Nr. 113. Piątek 16 Maja 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 9 maja r. b. nadać najłaskawiej komisarzowi powiatowemu przy starostwie w Przemyślu, Władysławowi Marynowskiemu, złoty krzyż zasługi z koroną.

Minister skarbu mianował zarządcę salin w obrębie Galicyi i Bukowiny, Maksymiliana Wolskiego, starszym zarządcą salin.

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną przy krakowskim sądzie krajowym posadę naczelnika ksiąg gruntowych dotychczasowemu adjunktowi ksiąg gruntowych z tytułem i charakterem naczelnika, Piotrowi Tomżyńskiemu.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował kancelistę lwowskiego sądu krajowego, Ferdynanda Cwiklińskiego, adjunktem tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie.

Obwieszczenie

Ces. król. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 13go maja 1879 roku l. 2992/pr., którem się ogłasza rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27go marca 1879 r. l. 4410 względem A. ustanowienia c. k. sądu powiatowego w Złotym Potoku; B. zwinięcia c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu, i C. przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego z Uścieczka do Tłustego.

Alfred hr. Potocki.
C. k. Namiestnik.

A.

Rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27go marca 1879 względem ustanowienia sądu powiatowego w Złotym Potoku w Galicyi wschodniej.

Na mocy §. 2 ustawy z d. 11 czerwca 1868 (dz. u. p. Nr. 59) ustanawia się w okręgu sądu obwodowego w Stanisławowie dla gmin:

a) Hubin, Kościelniki, Kośmierzyn, Leszczańce, Porchowa, Złoty Potok, Rusiłów, Scianka, Skomorochy, Snowidów, Sokołów, Sokulec, Woziłów, Zubrzec;

b) Koropiec, Przewoziec, Nowosiółka koropiecka, Ostra, Zalesie koropieckie;

c) Łuka, Monaster i Unisz; — sąd powiatowy z siedzibą w Złotym Potoku

Z dniem rozpoczęcia czynności tego sądu, który później zostanie oznaczony i oznajmiony, wyłącza się gminy wymienione pod a) z okręgu sądu powiatowego w Buczaczu, gminy wymienione pod b) z okręgu sądu powiatowego w Tłumaczu, zaś gminy wymienione pod c) z okręgu sądu powiatowego w Obertynie, a na mocy ustawy z d. 26 kwietnia 1873 (dz. u. p. Nr. 62) z okręgu sądu obwodowego w Kołomyi.

Glaser mp.

B.

Rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 marca 1879 względem zwinięcia sądu powiatowego w Jazłowcu w Galicyi wschodniej.

Na mocy §. 2 ustawy z d. 11 czerwca 1868 (dz. u. p. Nr. 59) zwija się sąd powiatowy w Jazłowcu, a należące do okręgu tego sądu gminy wciela się do okręgów poniżej wymienionych sądów powiatowych, mianowicie:

a) do okręgu sądu powiatowego w Czortkowie: gminy Połowce, Krzywołuka, Pauszówka, Bazar, Dżuryn i Słobudka ad Dżuryn;

b) do okręgu sądu powiatowego w Buczaczu, a na mocy ustawy z dnia 26 kwietnia 1873 (dz. u. p. Nr. 62) do okręgu sądu obwodowego w Stanisławowie, gminy: Jazłowiec, Cwitowa, Rzepińce, Pomorce, Zaleszczyki małe, Przedmieście, Browarń, Olchowiec, Nowosiółka, Duliby, Żnibrody, Trybuchowce, Pyszkowce;

c) do okręgu sądu powiatowego w Tłustem, gminy: Beremiany z Głęboką starą, Burakówka, Słobudka, Capowce, Popowce, Sadki, Latacz z Bidyńcem starym, Swierzkowce, Chmielowa, Drobiczówka i Koszyłowce.

Dzień wejścia w życie tego rozporządzenia zostanie później oznaczonym i oznajmionym.

Glaser mp.

C.

Rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 marca 1879 względem przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Uścieczka do Tłustego, i wcielenia kilku gmin do okręgu sądu powiatowego w Zaleszczykach w Galicyi wschodniej.

Na mocy §. 2 ustawy z d. 11 czerwca 1868 (dz. u. p. Nr. 59) przenosi się siedzibę sądu powiatowego z Uścieczka do Tłustego.

Z dniem rozpoczęcia czynności sądu powiatowego w Tłustem, który później zostanie oznaczonym i oznajmionym, wyłącza się gminy: Torskie z Czerczem starem, Niepoczęciem i Oranią, Uhryńkowce, Błyszczanka, Myszków i Iwanie, z okręgu teraźniejszego sądu powiatowego w Uścieczku i wciela takowe do okręgu sądu powiatowego w Zaleszczykach.

Glaser mp.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 maja.

Nowa sesya parlamentu francuskiego obiecuje Europie wiele niespodzianek, a przynajmniej wiele przesileń i scen burzliwych. W parlamencie francuzkim wystarcza nieraz drobna sprawa do wywołania wielkiej burzy, a teraz nagromadziło się tyle materyału palnego, że niebezpieczeństwo groziłoby nawet w takim razie, gdyby cudem jakim porywczy temperament narodowy Francuzów zmienił się w ciągu 24 godzin. Organizacya prefektury policyi, wybór Blanquego, sprawy kościelno-polityczne — wszystko to burzy i mąci sytuacyę parlamentarną, zaostrza antagonizm stronnictw, a w dodatku wywołuje nawet nieporozumienia i spory w łonie gabinetu. Solidarność i harmonia panuje dotąd w gabinecie i manifestuje się nawet na zewnątrz, ale wielkie pytanie, czy jest tak silna, żeby przetrwała pierwszy atak w Izbie.

Ile razy kwestya całkowitej lub częściowej zmiany gabinetu występuje na sesyi, zawsze mowa jest o kandydaturze Gambetty do prezydyum ministerstwa, i zawsze kandydatura ta jest nietylko podnoszona, lecz nadto najżywiej popierana przez frakcye prawicy, przez zdeklarowanych przeciwników politycznych obecnego prezydenta Izby deputowanych. Ze w myśl zwyczajów parlamentarnego systemu prezydyum w gabinecie należało się Gambecie już dawno, mianowicie po wyborach z r. 1876 i 1877, gdy odniósł tak stanowcze zwycięztwo nad konserwatystami, o tem pisaliśmy już w swoim czasie. Prawica sama podniosła wtedy, że Gambetta powinien zostać ministrem - prezydentem, ale nie poparła go lewica, a sam Gambetta najmniej pragnął tego. Prawica liczyła na to, że Gambetta, stanąwszy u steru, prędko zużyje się w walce stronnictw, mianowicie popadnie zaraz w spór z radykałami, którym musiałby takie same wytknąć granice, jak Dufaure, jeżeliby chciał ustalić swoje rządy i republikę. Zużycie takiej głośnej firmy politycznej, byłoby rzeczywiście wielką korzyścią dla konserwatystów. Wszakże Gambetta, to cała przyszłość trzeciej republiki, to jej następca tronu, jak mówią powszechnie od czasu obwołania Grevyego pre-

---

8)

SPADKOBIERCY KASSYERA

OPOWIADANIE GARBUSKA

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta"

(Dokończenie.)

Ja zdrętwiałem cały, ogień wystąpił mi na twarz, a wszyscy stojący obok skamienieli tak, że co kto trzymał w ręku, pozostał z tem nieruchomy, jak to bywa przy żywych obrazach.

— Proboszcz zwaryowałeś! — krzyknie, wyskakując naprzód Dąbecki, a blady był jak ściana, z oczu tryskały mu iskry.

— Mój mości dobrodzieju — rzeknie zwolna proboszcz, zapuszczając palce do tabakierki — tacy starzy ludzie jak ja, nie waryują. A podniosłszy do góry złożony we czworo papier, dodaje z uniesieniem: — Oto jest testament nieboszczyka — czytajcie!

— Testament? to fałsz! — woła, przeciskając się ku niemu Abramski.

— Ależ to prawdziwy testament, nie ten ze stodoły, nie....

Drżąc cały, wyrwał Dąbecki papier z rąk księdza, i zaczął szybko przebiegać go oczyma.

— Tfu! głupiec, choć mój wuj! — krzyknie z całą zapalczywością, rzucając testamentem o ziemię. — *Wot skatina!* — dokończył po rossyjsku, i nie szukając czapki, wybiegł z pokoju.

Papier z podłogi pochwycił Abramski tak gwałtownie, że o mało nie rozdarł na dwoje, zwłaszcza że i Łasicki nadziawszy okulary, ciągnął go także do siebie.

— Powoli panowie, nie drzyjcie! To nie oryginał — rzecze proboszcz do Abramskiego. — Tamten jest w Warszawie u regenta.... Nic nie pomoże, choć wasaństwo podrzecie, wyjmiemy drugi....

Wziął tedy z powagą niezmięszany tem Łasicki, i wlazłszy na krzesło, odczytał głośno od deski do deski.

Mnie serce tak gwałtownie biło, w głowie miałem taki szum, a ciemność przed oczami, żem tylko słyszał piąte przez dziesiąte.

Pominąwszy protokół otwarcia testamentu przez prezesa trybunału, tudzież protokół składu tegoż u rejenta, przez nieboszczyka stryja podpisany, testament sam brzmiał:

TESTAMENT.

W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego Amen.

„Majątek mój, jaki pracą i oszczędnością własną zgromadziłem, składa się z dóbr Zielonki, obciążonych pożyczką Towarzystwa kredytowego i z kapitału 15.000 rubli, ulokowanego w banku polskim. Dla uniknienia więc sporów między krewnymi moimi po śmierci, chcę mieć i tym majątkiem dysponuję w ten sposób: że dobra Zielonkę wraz z inwentarzem żywym i martwym tudzież wszelkiemi zapasami, jakie w chwili śmierci mojej zostaną, zapisuję siostrzeńcowi żony mojej Wawrzeńcowi Sikorskiemu na zupełną własność, z warunkiem:

1) aby siostrze mojej ciotecznej Pelagii Zalesickiej płacił corocznie aż do jej śmierci po 2000 zł. pol., dał jej na mieszkanie dworek przy kościele, ogród i drzewa na opał;

2) aby płacił corocznie wiecznemi czasy on i jego następcy po 200 zł. proboszczom parafii Zielonka za odprawianie nabożeństwa za duszę moją i familii w dniu 19 marca każdego roku;

3) aby połowę ruchomości we dworze pozostałych oddał służącym podług swego wyboru, a drugą połowę siostrzenicy mej, Katarzynie Łasickiej;

4) kassę ogniotrwałą niech odda na pamiątkę Janowi Dąbeckiemu siostrzeńcowi memu, ona dla niego będzie najprzydatniejszą;

5) szkatułkę zaś małą z moją cyfrą i różnemi biżuteryami kobiecemi po mojej żonie i córce, Konstancyi Abramskiej...."

Potem szła dyspozycya kapitałem 15.000 rs., z którego dał pani Pelagii 4500, Łasickiej 4500, dla synów pani Pelagii po 750 „bo im dałem edukacye, więc niech pracują". Czterem córkom ciotki także po 750 rubli, a pozostałe 750 r. przeznaczył na pogrzeb i inne wydatki....

„Taka jest ostatnia moja wola. Proszę zatem JM. księdza Tadeusza Kołakowskiego, proboszcza Zielonki, aby dopilnować raczył wykonania tego testamentu i na którego wkładam chrześciański obowiązek opieki nad moim Wawrzusiem, aby się na bogobojnego i zacnego obywatela kraju wykierował i o biednych sierotach pamiętał.

„Pisałem zdrów zupełnie na ciele i umyśle, w Warszawie, dnia 17 kwietnia 1856 roku.

Józef Podlewski,
emeryt kassyer."

KODYCYL.

„Ponieważ Berek Paszer pachciarz Zielonki, nie chciał przyjąć żadnego zapisu pieniężnego odemnie, a służąc najwierniej lat 25, był prawdziwym przyjacielem moim a nie sługą, przeto Wawrzyniec Sikorski, mój sukcessor jak wyżej, odda mu na zupełną własność dom, który Berek zajmuje, wraz z piętnastu morgami gruntu, żeby w tem było 5 morgów lasu i kawałek łąki. Niech go trzyma za pachciarza do śmierci i szanuje jak ojca, bo to uczciwy i rozumny człowiek, choć nie posiada nauki. Kiedy wszyscy biednym sierotą poniewierali, on jeden zwrócił moją uwagę na niego i przekonał mię o bezinteresownej miłości tego chłopca.

Warszawa, dn. 18 kwietnia 1856 r.
Józef Podlewski.

— Doprawdy, że to jest komedya! — rzekł Łasicki zdejmując okulary. — No, winszuję ci mój młody przyjacielu takiego szczęścia.... Warto opisać do mojej księgi, pozwolisz mi wypisać sobie kopię.... Cha, cha, cha... patrzcie no, jak mój szwagierek lata po dziedzińcu bez czapki... Panie Abramski, zanieśże mu tę czapkę, dostanie kataru.... Przyznam się, że wujaszek dobrodziej był dowcipny, gotując się na śmierć, kazał mu dać kasę żelazną!... A teraz mój nowy dziedzicu, ja ci tu wypiszę wszystko na konotatce, co oni nakradli.... Poczekajże zaraz, zaraz — mówi, przerzucając karty swojej księgi — numer tysiąc dwieście... Prawda, że te ruchomości w połowie są nasze.. Hej panie Abramski, pytam się ciebie przy świadkach, oddasz dobrowolnie zegarek złoty, palto watowane, tuzin nowych koszul?... Nie słuchasz, uciekasz?... nie bój się bratku, znajdziemy cię....

Nie słuchałem tego wszystkiego, bo tak raptowna zmiana położenia mego, kompletnie odebrała mi przytomność i zwichnęła zwyczajną swobodę myślenia. Nie ulegało

zydentem republiki. Konserwatyści dobrze kombinowali i widocznie zachęcał ich do tej taktyki przykład ostatniej republiki hiszpańskiej. I tam zaczął się upadek republiki od szybkiego zużywania wszystkich popularnych firm politycznych, tak, że gdy w końcu już gwiazda Castellara zbladła zupełnie, nie było innego wyjścia, jak tylko rzucenie się w zupełną anarchię z wszelkiemi konsekwencyami lub powrót do monarchicznej formy rządu.

Dziwiono się w swoim czasie, że Gambetta przyjął wybór na prezydenta Izby a tem samem skazał się na zupełną neutralność w walce stronnictw, na ciągłe milczenie. Wybór ten uważano nawet z początku za złośliwą sprawkę tych, którym Gambetta zawadzał swoją powagą u stronnictw lub wymową. Tymczasem wybór ten stanowił wielką przysługę dla Gambetty, ocalił go od utraty popularności i powagi. Odkąd bowiem Gambetta zasiada na neutralnem krześle prezydenta Izby, jedna sprawa drażliwa po drugiej wywołuje różne starcia i zamięszanie w organizacyi stronnictw. Republikański następca tronu nie potrzebuje i nie może nawet ani uśmierzać ani podniecać tych starć, sam naturalny rozwój wypadków toruje mu drogę do prezydentury w państwie.

Ale ten naturalny rozwój wypadków otwiera także perspektywę bardzo posępną, w której na pierwszym planie stoi wybór Blanquiego a za nim dalsze polityczne orgie radykalizmu. Ani razu dotąd ministerstwo nie oparło się stanowczo radykalizmowi lecz tylko usiłuje poskromić jego zapędy i złagodzić jego chęć niszczenia. W każdem przesileniu radykalizm uzyskał bodaj małą część tego, czego żądał i to go zachęca do stawiania wygórowanych żądań bez żadnej przerwy. Nie potrzeba być pessymistą lecz tylko odgadywać przyszłość z tego, co najbliższa przeszłość wykazuje a w każdym zachwiać się musi wiara w bliskie opamiętanie. Jak doniósł niedawno telegram, budzą się obawy już i w Berlinie, gdzie republika francuska dotąd tak szczerą posiadała sympatyę. Kto sprzyja Francyi, nie życzy sobie, aby Niemcy wpływały na jej sprawy wewnętrzne. W tej chwili jednak kto wie, czy i przyjaciele Francyi nie powinniby sobie życzyć, aby ks. Bismarck obawy swoje wobec radykalizmu wyraził w Paryżu dobitnie, w formie nacisku. Może choć ten środek zaradczy uśmierzyłby gorączkę radykałów a równocześnie nakłonił rząd do stanowczości w działaniu.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 14 maja. *(Korespon. Gazety Lwowskiej.)* Izba wyższa na krótkiem, trwającem niespełna trzy kwadranse posiedzeniu dzisiejszem załatwiła: ustawę o poszanowaniu tajemnicy co do listów ulegających desinfekcyi, ustawę o zwolnieniu fundacyj cesarskich z okoliczności srebrnego wesela od stemplów i opłat, ustawę o dorocznej subwencyi w ilości 50.000 zł. na rzecz dolno austryackiego funduszu krajowego na utrzymanie dróg państwowych, przejętych na kraj, ustawę o wspieraniu pożyczkami przedsiębiorstwa nawodnień na *Agro Monfalconese*; ustawę o sprzedaży niektórych nieruchomości skarbowych — wszystkie uchwalając bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu zgodnie z uchwałami Izby poselskiej.

Prezes ks. Kar. Auersperg zapowiedział potem bliski koniec sesyi Rady państwa i dla załatwienia niektórych jeszcze spraw naznaczył posiedzenie następne na piątek o porze niezwykłej, bo już o godzinie 10tej.

Posiedzenie Izby poselskiej zagaił prezes Rechbauer o godzinie 11 min. 20.

P. Hoffer wnosi interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych: czy rząd gotów znieść ordynacyę teatralną z dnia 25 listopada r. 1850 i wnieść podczas sesyi następnej projekt nowej ordynacyi w duchu większego poszanowania praw autorskich?

Przystępując do porządku dziennego, Izba załatwia: międzynarodową konwencyę o tępieniu owadu niszczącego winnice, ustawę o przedłużeniu pogorzelcom z Joachimsthal terminow spłaty pożyczki udzielonej w roku 1873, ustawę o udzieleniu miastu Cieplicom pożyczki z skarbu — wszystko w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalając bez dyskusyi.

Następują szczegółowe w dalszym ciagu obrady nad ustawą o pomorze na bydło.

Bez dyskusyi przyjęto §§ 25—37 z rozlicznemi przepisami o zapobieganiu szerzeniu się pomoru na wypadek wybuchu w kraju.

§ 38 stanowi o ponoszeniu kosztów wykonania przepisów tej ustawy, między innemi, że koszta kordonu na granicy państwa, tudzież koszta odgrodzenia okolic, okręgów i t. p. wewnątrz kraju ponosi kraj, w którym ustawiono kordon lub zarządzono odgrodzenie.

P. Dunajewski wywodzi, że ciężar, który tu ma spaść na Galicyę i Bukowinę, jest bardzo wielki, liczyć się będzie na setki tysięcy rocznie, tak, że kraj nie wydoła; a jest to ciężar na korzyść wszystkich krajów koronnych. Mowca zaprzecza zresztą Radzie państwa kompetencyi do nakładania na kraj ciężarów; o budżecie krajowym stanowi tylko sejm. Wnosi przeto, aby przez proste opuszczenie napisu marginesowego: „z funduszu krajowego“ nadano paragrafowi formę taką, żeby owe koszta ponosił skarb państwa.

Komisarz rządowy p. Kubin mniema, że kwestya kompetencyi Rady państwa co do nakładania ciężarów na kraj zdawna rozstrzygnięta ustawą o szkołach ludowych, która nawet bardzo wielkie nakłada na kraje ciężary, ustawą o domach podrzutków i t. d.

P. Dunajewski odpiera, że choć ustawy takie istnieją, nie dowodzi to jeszcze, iżby były dobre i słuszne; a w wypadkach, w których ciężar tak niesłusznie ma spaść na kraj sam jeden w interesie całego państwa, nie należy powoływać się na innego rodzaju ustawy dawniejsze.

W głosowaniu wniosek Dunajewskiego upada.

Bez dyskusyi znów uchwalono §§ 39 i 40. zawierające przepisy o karaniu przestępstw.

Paragraf 41szy przepisuje, że stadyum przechodnie, zanim ustawa nabierze zupełnej prawomocności, trwać ma trzy lata. Jeden z dalszych ustępów bardzo obszernego paragrafu powiada; „Gdyby w Galicyi lub Bukowinie wybuchł pomór, przepisy ustawy niniejszej należy względem tych krajów wykonywać jak najsurowiej.“

P. Wagner (z czerniowieckiej Izby handlowej) wywodzi, że stadyum przejścia trzyletnie narazi gospodarstwa rolne w Bukowinie na upadek, bo w tak krótkim czasie nie przeistocza się tak, aby mogły obyć się bez dowozu bydła z Rumunii i Bessarabii. Mowca wnosi, aby przedłużono stadyum przechodnie do lat pięciu.

P. Hormuzaki popiera ten wniosek; od przyjęcia go zawisła dobroć całej ustawy; w trzech latach nie można dochować się bydła własnego.

P. Jaworski odpiera zarzut uczyniony przedwczoraj przez sprawozdawcę komisyi, że chce się „zagadać“ ustawy, które są przedmiotem obrad, jeśli w ogóle zarzut ten do posłów Polaków odnosić się może. Posłowie ci oświadczyli się w zasadzie za ustawami, co jednak nie przeszkadza im bronić ile możności narażonych na niebezpieczeństwo interesów kraju. Mowca oświadcza się za wnioskiem Wagnara, albowiem szkoda dla rolników galicyjskich z tej ustawy będzie wielka. Im dłuższe zaś będzie stadyum przechodnie, tem później szkoda ta ich spotka. Dalej zwraca się mowca w dosadnych wyrazach przeciw wyjątkowemu przepisowi surowości względem Galicyi i Bukowiny. Przedstawiając historyę powstania tego przepisu, który w komisyi przyszedł do skutku, gdy już cała ustawa była gotowa, a gdy nie wszyscy jeszcze członkowie komisyi po wakacyach świątecznych byli w Wiedniu, nazywa go dziwolągiem ustawodawczym. Cóż to znaczy, że ustawa ma być surowo wykonywana w tym lub owym kraju? Czyż to ma znaczyc, że w innych krajach wolno wykonywać ją niedbale? A mając już głos, i ponieważ to ostatni merytoryczny paragraf ustawy, nadmienia mowca, odwołując się wprost do Izby wyższej, że posłowie Polacy, starając się o dobrą ustawę, a nie doznawszy poparcia w tej Izbie, pokładają nadzieję w Izbie wyższej, że nie będzie tak bardzo spieszyła z uchwaleniem obu tych ustaw, jak tego tutaj sobie życzą, lecz dokładnie nad niemi się zastanowi.

Kom. rząd p. Kubin oświadcza się na pięcioletniem stadyum przechodniem.

P. Tomaszczuk przemawia w duchu wywodów p. Jaworskiego, szczególniej przeciw wyjątkowemu przepisowi o Galicyi i Bukowinie, który podaje w pogardę całą metodę parlamentarną, i jest policzkiem dla techniki parlamentarnej.

P. Siegl zwalcza wniosek o pięcioletniem stadyum przechodniem, a dalej polemizując przeciw p. Jaworskiemu, utrzymuje że szanowny poseł ten z pewnością życzyłby sobie, aby nie było żadnego stadyum przechodniego, aby natychmiast zamknięto granicę od Rossyi, ale przesadny patryotyzm, wzgląd na interes kraju nakłania p. Jaworskiego do żądania stadyum pięcioletniego. Co się tyczy przepisu wyjątkowego dla Galicyi i Bukowiny, mowca tłómaczy go tem, że w komisyi żądano zamknięcia granicy szląskiej od Galicyi, i dopiero gdy ten wniosek nie przeszedł, przyjęto ten przepis dla jakiegokolwiek zabezpieczenia zachodnich krajów koronnych.

Sprawozdawca komisyi p. Proskowetz, zwalczając wnioski pp. Wagnera i Jaworskiego, czyta dwa listy prywatne, które otrzymał z Galicyi, a które wynurzają życzenie, aby ustawa przyszła do skutku i aby zamknięto granicę od Rosyi i od Rumunii (słuchajcie! słuchajcie! od Rumunii! z ław polskich) bez stadyum przechodniego.

P. Wagner oświadcza, że do listów takich nie należy przywiązywać wagi, bo gdyby to uchodziło, mógłby odczytać listy prywatne, domagające się czegoś wręcz innego.

W głosowaniu wnioski Wagnera i Jaworskiego upadają.

Bez dyskusyi przyjęto dwa ostatnie paragrafy o zniesieniu ustawy z r. 1868 i o wykonaniu ustawy przez czterech ministrów, a to z uwzględnieniem wczorajszego wniosku p. Grocholskiego o łączności ich rozporządzeń.

Poczem przystąpiono zaraz do trzeciego czytania obu ustaw i w imiennem głosowaniu przyjęto je 150 głosami przeciw 50 głosom. Członkowie Koła polskiego głosowali przeciw nim, tylko p. Cieńciała z Szląska za niemi.

Koniec posiedzenia o godź. $2^1/_2$. — Następne jutro.

Mowa p. **Czerkawskiego**, miana w Izbie poselskiej dnia 12 b. m. w sprawie założenia wydziału lekarskiego w uniwersytecie Lwowskim i w ogólności zaradzenia brakowi lekarzy dla ludu wiejskiego, brzmi w przekładzie z stenogramu jak następuje:

Dnia 18 kwietnia br. stawiono z tej strony Izby wniosek (Hausnera): wezwać rząd, aby przystąpił do założenia wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim. Wniosek ten przekazano komisyi budżetowej, która następnie za przyzwoleniem Izby odstąpiła go komisyi edukacyjnej. Dziś Izba ma przed sobą rezultat narad tejże komisyi w formie wniosku nowego. Zaraz na pierwszy rzut oka pokazuje się, że połączono tę sprawę z inną, mianowicie z wnioskiem szanownego posła ks. dziekana Pflugla, który podobnej potrzebie zawdzięcza swój początek, acz opiera się na innych niż u nas stosunkach. Nasamprzód nie mogę pominąć, bym nie uznał tu jawnie życzliwości szanownej komisyi i jej sprawozdawcy (Beera), albowiem tak z uchwały komisyi, jak z wywodów sprawozdawcy wynika, że bynajmniej nie myślą kłaść życzeniom naszym zapory na zawsze. A jednak wniosek komisyi ujęty w formę, która jak z jednej strony co do niejasności nic życzyć nie pozostawia i otwiera życzeniom naszym widoki chyba w nieokreślonej przyszłości, tak z drugiej strony po bliższem rozpoznaniu nie pozwala się łudzić, że z założeń, mieszczących w sobie ustępstwa, komisya wcale nie doszła do tych konkluzyj, które koniecznie z nich wynikają. Co więcej, wniosek ten świadczy, że komisya zeszła z dawniejszego w tej sprawie stanowiska Izby i wyraża zapatrywanie nietyle stanowcze i ścisłe.

Przed laty trzydziestu, w r. 1848, rozpoczęło się powszechne szturmowanie instytucyj ówczesnych, któremu uległy także dawniejsze chirurgiczne zakłady naukowe. Nie zatajam sobie słuszności przeciwieństwa względem tego rodzaju zakładów naukowych, ale rozumie się samo przez się, że skoro zwinąć je miano, rząd i całe społeczeństwo powinny były stworzyć w ich miejsce coś innego, coby czyniło zadość zarówno wymaganiom nauki, jak potrzebom ogółu. Że przez proste a nagłe zniesienie ich powstanie w całym organizmie tak nauki jak instytucyj publicznych niebezpieczna szczerba, to jak się zdaje, wówczas przeczuwano i uznawano. Już pierwsze o zniesieniu rozporządzenia z r. 1848 spotkało się z silnym oporem stron interesowanych, t. j. ludzi odnośnego stanu i powołania. Ale i później rząd długo się wahał, zanim przystąpił do rzeczywistego zniesienia; zwinięto natychmiast tylko zakłady medyczno - chirurgiczne w Lublanie,

---

wątpliwości, zostałem dziedzicem dość znacznego majątku; a wszystko to wydało mi się snem, gdy naokoło smutek, chaos, wyrzekania jakby nieszczęście jakie lub klęska spadły tu przed godziną. Ciotka zaczęła się pakować, srodze była dotkniętą testamentem stryja. Upadłem jej do nóg, prosząc, aby jak dawniej zarządzała wszystkiem.

— Nie i nie — wołała — nawet twojego dworku nie żądam, wyprowadzam się jutro do zięcia i niech moje oczy więcej Zielonki nie oglądają.... Mój Boże, za tyle lat pracy.... Miałam przeczucie, że to powinszowanie zgubi nas ze wszystkiem.... Aj Berek, Berek zdrajca! Zawsze co żyd, to żyd....

Abramski pod pozorem przygotowania pokoju dla matki drapnął naprzód, lecz zdaje mi się, więcej on bał się Łasickiego, który do samego wieczora pisał coś w swojej księdze i notował różne rzeczy wyprowadzone z Zielonki po śmierci stryja.

Dąbecki przez trzy dni wcale nie wychodził ze swego mieszkania w oficynie, choć stadnina jego bujała bez dozoru po wszystkich zbożach i łąkach, jakby to były stepy ukraińskie. Łasicki zapewniał, że to robią umyślnie, aby się konie napasły na drogę. Nareszcie czwartego dnia zajechał powóz, wyprowadzono brykę płótnem obitą, a ja otrzymałem list treści następującej:

Szanowny Panie!

Wydarłeś nam sukcessyę niesłusznie i niesprawiedliwie. Wuj nieboszczyk widocznie przed śmiercią zniedołężniał i postąpił z nami jak najniegodziwiej, czego mu Bóg na swym sądzie nie zapomni. Spodziewam się przeto, że nie mam za co obdarzać go nagrobkiem, który za własne pieniądze na cmentarzu postawiłem. Dlatego proszę mi natychmiast zwrócić sto jedenaście rubli i kopiejek czterdzieści trzy, o które do pana jako głównego sukcesora udaję się. Sługa

Jan Dąbecki.

(P. S.) A może pan kupi odemnie kilka koni, które z Ukrainy przyprowadziłem. Są młode, po cztery lata i zdrowe — a kłamstwem jest jak Tomasz karbowy gada, żeby miały mieć nogi sforsowane, daję na to słowo honoru. Niedrogo będę żądał i radzę kupić, bo tu są potrzebne. Proszę więc obejrzeć, ja czekam z wyjazdem... Szafę ogniotrwałą proszę wydać....

Łasicki, który był przy czytaniu tego listu, śmiał się jak opętany i ręce zacierał.

— Mój drogi Wawrzusiu, jeżeli masz Boga w sercu, nie płać mu tych stu jedenastu rubli, niech sobie nagrobek zabierze.... A! Judasz, całował błoto jako ślady najszlachetniejszego z ludzi.... Czytałeś, teraz mu już niegodziwy, chociaż nieboszczyk kassyer od maleńkiego wychowywał go i do szkół oddawał.... Ha wierzę, przykro to dla czułego serca wydawać te dukaciki, które się myło co sobota... Jak ci dobrze życzę Wawrzusiu, widziałem sam przez szparę w okiennicy, wyjmował je z worków, sypał na miednicę i mył szczoteczką z mydłem.... tak, widziałem.

Niechcąc, aby w takich nawet ustach jak Dąbeckiego został wyraz niechęci dla szlachetnego mojego dobroczyńcy, a pamięć jego była mu co dłużną — pożyczyłem pieniędzy od proboszcza i odesłałem wraz z szafą panu Janowi — za konie podziękowałem.

Nareszcie jedyny życzliwy mi ze wszystkich sukcessorów Łasicki opuścił Zielonkę, spiesząc z rodziną do Warszawy po odbiór gotówki z Banku.

— Ja tu kiedy zajrzę do ciebie panie Wawrzyńcze. Dasz mi kwaśnego mleka z kartoflami i słoninki nie pożałujesz, pamiętaj! Tygielek odebrałem od Pelagii i zostawiam u ciebie, a za to będę ci czytał różne rzeczy z mojej książeczki i to bardzo ciekawe... Ale, ale, mój drogi, każ mi też wyreperować te małe saneczki, które tam leżą nad oborą; okrutnie lubię sam się powozić jednym konikiem — tylko tyle żądam.

Przyrzekłem wszystko i pożegnałem starego dziwaka, który z książką pod pachą powędrował prostą drogą przez pola i lasy do Warszawy. Płaczącą zaś żonę i dzieci kazałem odwieźć swojemi końmi.

Zostałem tedy sam jeden w tym wielkim dworze, i smutno mi, choć mam dobra ziemskie, choć pracą uczciwą chcę sobie na dobre imię zasłużyć, aby i Ojciec nasz w niebiesiech i stryj kochany byli z mej pracy zadowoleni. Snują mi się różne projekta po głowie, ale doprawdy sam nie wiem, jakby ten majątek na pożytek bliźnich spożytkować. Dla mnie już nic nie potrzeba: aby spokojny i ciepły kącik, aby kaszel mi tak nie dokuczał, lecz żeby koło mnie wszystkim było dobrze i nie było nędzy i nie było sierot bez dachu i bez pożywienia... Muszę się naradzić z księdzem proboszczem i Berkiem, to są ludzie rozumni i z sercem, i zrobię coś, coś takiego, żeby i po mojej śmierci błogosławiono pamięć moją, jak ja nieboszczyka stryja błogosławię.

K o n i e c.

Wiedniu i Pradze a minęło półtora dziesiątka lat, zanim uczyniono to w Gradcu i Inszpruku; zakład lwowski zaś uległ temu przeznaczeniu dopiero na początku bieżącego dziesiątka lat. Jest to znak, może nawet dowód, iż w łonie samego rządu przeczuwano, że zniesienie tych zakładów bez zastąpienia ich czemś innem jest krokiem niebezpiecznym. Izba poselska także nigdy sobie tego nie zatajała. Dowodem tego rezolucya z dnia 24 marca r. 1870, wzywająca rząd, aby przystąpił do zamienienia wówczas niezwiniętych jeszcze zakładów medyczno-chirurgicznych w Lwowie, Ołomuńcu i Salcburgu na formalne fakultety medyczne; a gdy to się nie stało, Izba wezwała rząd w r. 1874, aby powstrzymał się z zniesieniem tych zakładów, dopóki nie zapadnie ostateczne postanowienie co do ich istnienia nadal lub zastąpienia czem innem. Nie powiodło się jednak nakłonić rząd do jakiejkolwiek w duchu dodatnim inicyatywy; zniósł nakoniec te zakłady, nie tworząc w ich miejsce nic innego, i powstało to, czego się lękano, powstała szczerba w systemie edukacyi publicznej, szczerba w szeregach lekarzy, na którą coraz głośniejsze odzywać się poczęły skargi.

Na dowód, ile sprawiono złego, niech posłużą daty, których sam rząd dostarczył komisyi. W pięciu latach od r. 1872 do r. 1877 liczba doktorów medycyny urosła z 3285 do 4013, t. j. o 427 czyli o $22^{16}/_{100}$ prc. Jest to więc co prawda niejaki przyrost. Natomiast liczba chirurgów spadła z 3718 do 3291, t. j. o 728 czyli o $11^1/_2$ prc. W ogólności jest wprawdzie przyrost służby lekarskiej o 302 osoby czyli o $4^3/_{10}$ prc., ale wobec szybkiego przyrostu ludności jest to raczej ubytek i niebezpieczny symptom, czego ludność ma spodziewać się na przyszłość co do opieki lekarskiej. Uwzględniwszy nadto, że z ogólnej liczby 7304 lekarzy przypada 273 na samą Dolną Austryę, t. j. $6^8/_{10}$ prc. czyli piętnasta część, przekonacie się, jak mały procent przypada na inne kraje koronne.

Jedno tylko panuje zdanie, że liczba służby lekarskiej w całem państwie jest niedostateczna, i wszyscy przemyśliwają nad zaradzeniem temu brakowi na przyszłość. Pod tym względem zdania rozchodzą się w dwojakim kierunku i znalazły swych reprezentantów także w komisyi, jak pokazuje się z samego wniosku. Jedni mniemają, że zaradzi się niedostatkowi reorganizacyą publicznej służby sanitarnej, a to ustanowieniem lekarzy powiatowych i gminnych. Na to tyle tylko nadmienię, co powiedziano także przy wniesieniu naszej rezolucyi — że do przeprowadzenia tej pożądanej co prawda reorganizacyi zabraknie właśnie sił lekarskich. Niedostatkowi temu można zaradzić nie inaczej, jak tylko wykształceniem zastępu lekarskiego, a więc utworzeniem właściwych medycznych zakładów naukowych.

Mówią, że teraźniejsze medyczne zakłady naukowe, mianowicie fakultety, z roku na rok mniej licznie są zwiedzane, i wnioskują z tego, że pomnożenie ich wyludni je. Tak nie jest. Mniejsza frekwencya tłómaczy się głównie tem, że młodzież uboższa nie ma na podróż i pobyt w stolicy, usuwa się, zwraca się ku innym zawodom, bo stosunki majątkowe nie pozwalają obierać fakultetów medycznych. Gdyby medyczne zakłady naukowe miała w pobliżu, znaczny procent młodzieży poświęcałby się tym naukom tak koniecznym i pożytecznym. Jak mało n. p. fakultet wiedeński czyni zadosyć powszechnej potrzebie, pokazuje się już z wykazów statystycznych: na 470 młodzieży cislitawskiej jest tu 429 zalitawskiej; dodawszy, że jest jeszcze 100 z Niemiec, przekonamy się, że liczba młodzieży cislitawskiej, która zwiedza fakultet wiedeński i na którą dla Cislitawii liczyć można, nie jest bardzo wielka. Z tej liczby zaś część znaczna nie może poświęcić się służbie lekarskiej na wsi, mianowicie młodzież żydowska, która dla usposobienia i przesądów naszej ludności wiejskiej nie znalazłaby do niej przystępu.

Jakkolwiek tedy stwierdzona jest zasada, że trzeba pomnożyć medyczne zakłady naukowe, czynią jednak przedewszystkiem zarzut, że nie można przecież wszędzie zakładać fakultetów medycznych, które z natury swej należą tylko do uniwersytetów, a ponieważ n. p. w Ołomuńcu i Salcburgu nie ma uniwersytetów, więc też nie można tam zakładać fakultetów. Naprzeciwko temu poruszono w komisyi myśl specyalnych medycznych zakładów naukowych, które mojem zdaniem powinnyby być zakładami wyższemi. Sprawozdanie komisyi utrzymuje wprawdzie, że komisya nie umiała zdać sobie jasno sprawy co do organizacyi takiego, jak mówi sprawozdanie, drugorzędnego zakładu specyalnego. A jednak nie powinno to przeszkadzać, żeby komisya, która co prawda sama nie jest komisyą znawców, poruszyła tylko myśl, a rządowi pozostawiła resztę troski, wzywając go, aby rozważył, czy takiemi zakładami nie możnaby zaradzić potrzebie. Ale komisya nie czyni tego, mojem zdaniem niesłusznie.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa p. Clemenceau).

Journal des Débats analizuje w ten sposób mowę, którą, jak już donosiliśmy o tem, wygłosił dnia 11 maja w *Cirque Fernando* jeden z koryfeuszów partyi radykalnej Clemenceau: „Mowę tę można uważać za program partyi radykalnej na najbliższej sesyi parlamentarnej. Deputowany 18 okręgu zdawał rachunki przed swoimi wyborcami a ci raczyli je akceptować bez wszelkiego zastrzeżenia. „Odwagi! — powiedzieli; postępuj pan dalej na tej drodze; jesteśmy z ciebie zadowoleni". Zgromadzenie składało się z mniej więcej 5.000 osób, które jednogłośnie przyznały przewodnictwo obywatelowi Blanqui. Ten ostatni, jak wiadomo, nie był obecny na zgromadzeniu, dla tego musiano się zadowolnić oddaniem mu honorowego przewodnictwa, podczas gdy rzeczywistym przewodniczącym był pan Lafont. Wszystkie szczegóły tej *mise en scène* mają pewne znaczenie, świadczą bowiem o duchu i naturze manifestacyi. Mowa pana Clemenceau była godną całej przeszłości mowcy. Panu Clemenceau nie można odmówić nadzwyczajnej precyzyi w wyrażeniach i wielkiej jasności myśli. Pięknie brzmiące i olśniewające okresy słowa nie należą do przymiotów jego wymowy: kroczy on prosto do celu, nie zatrzymując się w drodze. Co się nam zresztą u. p. Clemenceau podoba, to nadzwyczajna otwartość. Jego mowa wczorajsza jest rzuceniem rękawicy, jest okrzykiem wojennym nietylko przeciw obecnemu gabinetowi, ale w ogóle przeciw umiarkowanej partyi republikańskiej. Umiarkowanie już nie jest na czasie; nadszedł czas, w którym stara, iście republikańska partya, powinna uchwycić władzę w swoje ręce i przeprowadzić swoje doktryny socyalne, religijne, polityczne, ekonomiczne i inne. Clemenceau zapytuje, czy konserwatyści oddali usługi, które im powszechnie przypisują. Rządy ich pozyskały w drodze perswazyi cały kraj dla republiki; kierowali oni kampanią z 16 maja i przygotowali wybory z 14 października; bez wątpienia jest to coś! Ale czy partya republikańska nie straciła na „głębokości" tego? co zyskała na „rozciągłości". Dla pana Clemenceau kwestya jest rozwiązana. Partya republikańska taka, jak ją ukształtowały wypadki, jest zupełnie na wierzchu a dowodem na to okoliczność, że pokrywa Francyę. Jednakże wielkie i głębokie umysły, które niegdyś reprezentowały ją na barykadach, nie poznałyby jej dzisiaj. Blanqui, wyszedłszy z więzienia, będzie się czuł zupełnie obcym, jeśli się nie pospieszymy z zerwaniem sojuszów, które nas zawsze kompromitowały i które nadto stały się już nieużytecznemi. Ministerstwo Waddingtona jest płodem tej fatalnej polityki pojednania. Cóż ono zrobiło, lub też jest w stanie zrobić dobrego? P. Clemenceau dał pogląd na wszystkie czynności tego ministerstwa i zakonkludował, że wszystkie te czynności są godne potępienia. Zapatrywania pana Clemenceau na amnestyę i na kwestyę prefektury policyi dobrze są znane, ponieważ wyłuszczył je w Izbie, która ich zgoła nie aprobowała. Zato objawił on nowe zapatrywania na armię, magistraturę, duchowieństwo i t. d. i ubolewał nad tem, że ministerstwo nie wprowadziło ich dotąd w czyn. Przedewszystkiem duchowieństwo zajmuje go bardzo. P. Clemenceau jest bardzo niezadowolony z projektów ustawy pana Juliusza Ferry'ego. Powiada, że na nic się nie zdadzą. „Co? powiada on, układacie ustawy przeciw jezuitom? Ależ macie ich już mnóstwo w swojem ręku! Czemuż więc nie zastosowujecie istniejących już u siebie? Nadto projekta Ferry'ego pozostałyby bez znaczenia, gdyż jezuici będą się zawsze mogli łatwo podszyć pod autoryzowane zakony. W końcu są te ustawy niebezpieczne, ponieważ uległalizowałyby istnienie kongregacyj tolerowanych lub autoryzowanych a tem samem zniosłyby całe stare ustawodawstwo, które się do nich odnosi." Widzimy więc, że nic nie jest zdolne rozbroić pana Clemenceau, że jego opozycya, tak jak republika sama, ma jeszcze więcej „rozciągłości", aniżeli „głębokości". Prawda — a sam deputowany 18 okręgu przyznaje to chętnie — że ministerstwo ma do pokonania wielką zaporę, to jest senat! Ale do czego jest senat? Czy nie jest raczej utrudniającem ruch, aniżeli użytecznem kołem w machinie ustawodawczej? Clemenceau nie wątpi ani na chwilę, że prezydent republiki sprzyja reformie po jego myśli... Oto mowa pana Clemenceau, której krótką analizą się zadowalniamy a która jest mniej więcej zupełnem zestawieniem żądań partyi radykalnej. Od kilku dni krąży pogłoska, że w tym duchu będzie postawiona interpelacya w Izbie; sądzimy, że rząd nie potrzebuje się jej bardzo obawiać a właśnie zaczepki pan Clemenceau najlepszem będą poparciem rządu. Tylko w jednym punkcie zgadzamy się z panem Clemenceau, to jest: w kwestyi ekonomicznej. Nie w tym sensie, jakobyśmy się zgadzali na podatek dochodowy, jaki on proponuje, w rozmaity bowiem sposób można pojmować podatek od dochodów, a nie jesteśmy tego pewni, czy pan Clemenceau oświadcza się za najlepszym sposobem. Jest on wszakże zwolennikiem wolnej wymiany, a nie wiele brak nie, aby nam powiedział, że i republika będzie zwolenniczką wolnego handlu, czy też nią nie będzie. Weszło od niejakiego czasu w modę, iż każdy ukształca republikę według swojego widzimisię a jeśli taka nie jest, to pisze jej wyrok śmierci. Jesteśmy więc zwolennikami wolności handlu równie jak p. Clemenceau, a ministerstwo podziela takie same zapatrywania. Wyborne oświadczenia, jakie co dopiero p. Tirard powtórzył w Marsylii, dają nam pod tym względem zupełną satysfakcyę i uprawniają do nadziei. „Gdyby minister, powiedział pan Tirard, mógł jako absolutny pan rzeczy, jednem oświadczeniem, jednym wyrazem, jednym znakiem, za jednym zamachem otworzyć wszystkie bramy Francyi dla obcych, a równocześnie dopiąć tego, aby i inne mocarstwa pootwierały wszystkie swoje bramy dla Francuzów, to z pewnością wyrzekłby ten wyraz; ale nie może on otworzyć swoich bram tym, którzy zamykają swoje". Oto zasada traktatów handlowych opartych na wzajemnych ustępstwach. Polityka handlowa w każdym razie będzie się kierowała najliberalniejszemi względami. Pan Tirard powiedział to w Marsylii, w krainie będącej za wolną wymianą, a za kilka dni powie to samo w Lille, w kraju żądającym protekcyi dla handlu. Możemy tylko przyklasnąć tej decyzyi i tej stanowczości pana Tirarda."

(Stosunki w Petersburgu.)

Aresztowania w Petersburgu, pisze korespondent *K. Ztg.*, trwają bez przerwy i zachodzą już trudności z pomieszczeniem tak znacznej liczby rzekomych konspiratorów i ludzi niepewnych. Jedni proponują Sachalin, drudzy przemawiają za tem, ażeby pewną klasę ludzi podejrzanych przesiedlić do prowincyj nadbałtyckich, ażeby nauczyli się od tamtejszych mieszkańców spokoju i nabrali zdrowego zmysłu politycznego. Już to prowincye nadbałtyckie podziękowałyby pięknie za takie traktowanie, przeistaczające je na proste zakłady korekcyjne i narażające je na niebezpieczeństwo, że nieproszeni goście zasieją tu złe ziarno. Wczoraj wieczorem przesłałem wam telegram z doniesieniem o wykryciu tajnej drukarni. Zdaje mi się, że cenzura rossyjska okroiła po swojemu mój telegram i że nie wiele z niego doszło do Kolonii. (Rzeczywiście dotąd redakcya *Köln. Ztg.* — nie otrzymaliśmy żadnego telegramu.) Dlatego muszę listownie zawiadomić was o tym wypadku. We środę po południu o godz. 4 wykryto w domu Barye'go tajną drukarnię i około 7000 egz. najnowszego numeru dziennika *Zemla i Swoboda*. Następująca okoliczność naprowadziła na ślad tej drukarni rewolucyjnej. Ostatni numer powyższego dziennika odznaczał się czystym, pięknym drukiem; poznano zaraz, że ten numer składano nowemi czcionkami. Przywołany do narady znawca oświadczył, że te czcionki zostały niezawodnie zakupione w znanym składzie materyałów drukarskich Franzmarka. Udano się tedy do tego składu i dowiadywano się, kto w ostatnich czasach zakupił czcionki tego a tego rodzaju. Fabrykant odpowiedział, że odstawił znaczny zapas czcionek do ministerstwa dróg i komunikacyj wodnych. Udano się tedy do tego ministerstwa i poddano ścisłej rewizyi drukarnię tamtejszą. Zarządca tej drukarni, Böhnke, Prusak rodem, zeznał po bardzo surowem badaniu, że z drukarni skradziono w ostatnich czasach bardzo wiele czcionek. Zarządzono więc rewizyę w wszystkich zecerów i w domu Barry'ego, tuż obok ministerstwa, gdzie mieszkało 8—10 zecerów, znaleziono tajną drukarnię. Zecerzy byli nihilistami; uwięziono wszystkich. Dziennik *Zemla i Swoboda* wychodzi zawsze w odbitkach szczotkowych. Zecerzy nie potrzebowali więc maszyn do druku. Böhnke, okradany przez zecerów, popadł w niemały kłopot; pozostawiono go jednak na wolnej stopie, bo jest znany jako człowiek lojalny i sumienny. Przy tej sposobności muszę powtórzyć także, że panie Botkinowa i Filozofowa, zostały już wypuszczone na wolność i nie ciąży na nich żadne podejrzenie. Wśród obecnych stosunków, kiedy nie robią wielkich ceremonii z kuzynem Żurowa, i to tylko na podstawie nieuzasadnionego podejrzenia, nie robionoby także żadnych ceremonii z żonami nadwornych lekarzy. Dowiaduję się — ale nie ręczę za prawdziwość tej wiadomości — że dzisiaj albo w poniedziałek ma się odbyć egzekucya na 5 żołnierzach, znanych z ostatniego procesu. Są to mianowicie 3 podoficerowie, 1 gefrajter i 2 szeregowców, u których znaleziono pisma rewolucyjne. Za to mają ponieść śmierć na szubienicy. Zdaje mi się, że to kara zanadto surowa!

(Wojna z Kaframi).

Z dyaryusza pewnego angielskiego oficera, który z towarzyszami broni był zamknięty w Ekowe, wyjmuje *Daily Telegraph* następujące zapiski: „Po 3tygodniowem przeszło osaczeniu w Ekowe, wybuchły rozmaite choroby pomiędzy naszymi żołnierzami. Ludzie osłabli do tego stopnia, że musieliśmy na pagórku, naprzeciw obozu w odległości 1200 stóp urządzić w zaroślach szpital. Dokoła niego ustawiliśmy straż i co rana wynoszono tam chorych, ażeby odetchnęli świeżem powietrzem. Przyczyną choroby występującej w formie zimnicy, były okropne upały, po których następowały zazwyczaj ulewne deszcze. Woda była bardzo zdrowa. Na tę zmianę powietrza byliśmy ciągle wystawieni, bo nie mieliśmy namiotów. Żołnierze spali pod wozami przykrytemi kocami. Od połowy lutego wzmagała się choroba a potem śmiertelność. Zabrakło nam medykamentów a chorzy upadali na duchu. Wyszły nam także zapasy tytoniu i to dokuczało nam nierównie więcej niż brak żywności. Gdy nam bowiem zabrakło żywności, mogliśmy się ratować dyniami i kukurudzą z sąsiednich pól. Porcye chleba wynosiły w ostatnich czasach już tylko 6 uncyj na dzień. To też dokładaliśmy kukurudzą w ten sposób, że ziarna tarliśmy na mąkę i z takiej mąki robiliśmy lemieszkę. Nierówne więcej smakowały nam torty z harbuzów, ale ponieważ zabrakło cukru, więc nie mogliśmy często spożywać tych przysmaków. Łatwo wyobrazić sobie, jak wielką była nasza radość, gdyśmy od strony Tugeli spostrzegli pierwszy sygnał zwierciadlany. Pojawił się on po raz pierwszy w niedzielę, po przeszło 3tygodniowym przymusowym pobycie naszym w Ekowe. Zrozumieliśmy zaraz, co ten sygnał znaczy. Od tego dnia, pojawiały się sygnały coraz częściej i po upływie tygodnia sporządziliśmy z lustra i puszki amunicyjnej przyrząd, za pomocą którego mogliśmy z naszej strony stawiać pytania. Każdą nowinę zakomunikowaną nam lustrem, ogłaszaliśmy naszym towarzyszom. Pierwsza wiadomość z nad Tugeli, opiewała, że pułkownik Law wyruszy naprzód 13 marca z 1000 żołnierzami angielskimi i z taką samą liczbą żołnierzy krajowych, ażeby uwolnić nas z osaczenia. Proszono nas, ażebyśmy ze swej strony zaatakowali także Zulusów. Po otrzymaniu tej wiadomości wzięliśmy się do pracy a mianowicie do założenia krótszej drogi do Inyezany. Ale przy tej pracy mieliśmy straszne kłopoty z Kaframi; napadali nas co chwila. Aby się ich pozbyć, zakopali nasi inżynierowie 18 uncyj dynamitu w miejscu, w którem skończyliśmy robotę około drogi i wbili w to miejsce pal w ten sposób, iż komunikował się z lontem od puszki dynamitowej. Ledwieśmy ustąpili z tego miejsca, nadbiegło 30 Zulusów, aby wyrwać pal z ziemi. Dynamit eksplodował, 6 Zulusów poszarpał w drobne kawałki a reszta uciekła i odtąd mieliśmy już spokój. Ale natomiast zaczęli Zulusowie napastować naszą straż przednią. Utarczki nie wychodziły im na dobre, ale i nam dostała się niejedna kulka. Wieczory spędzaliśmy przy wiście. Wojsko zachowało dobry humor a zwłaszcza t. z. *Theerjacki*. Im większa ulewa i bieda, tem weselej śpiewali ci ludzie. Nigdy nie wyszło z ich ust narzekanie. W niedzielę pełniliśmy służbę tak samo, jak w dni powszednie, z tą tylko różnicą, że o godzinie 7 zrana odbywała się parada kościelna a popołudniu grały kapele wojskowe. Porządek był wzorowy aż do chwili naszego wyswobodzenia. Nawet cmentarz był wzorem porządku: otoczony palisadą z trzciny bambusowej; każdy grób był udekorowany wieńcami a na każdym krzyżu było wyryte nazwisko zmarłego. Krzewów i kwiatów było dokoła podostatkiem. Jestem pewny, że dzicy nie zniszczą tego cmentarza, albowiem boją się okropnie zmarłych. Tylko kościołek znajdujący się w forcie zostawiliśmy w gorszym stanie, niż był przed naszem przybyciem. Musieliśmy w ścianach jego porobić strzelnice; z ławek porobiliśmy mury a dokoła ścian zrobiliśmy galeryjkę dla celnych strzelców. Zniszczyliśmy także prześliczną oranżeryę i plantacye bananek dokoła fortu. Plantacye te były urządzone przez niemieckich misyonarzy, którzy osiedli w Ekowe a których naczelnikiem był biskup Schröder. Niestety, musieliśmy wyrąbać wszystkie drzewa, ażeby nasze kule miały wolny wylot. Nareszcie nadszedł dzień zbawienia. Nie nadaremnie wypoczywaliśmy tak długo. Gdybyśmy nie byli pozostali w Ekowe, Zulusowie byliby niezawodnie uderzyli na Natal, tak zaś obawiali się, ażebyśmy nie napadli ich z tyłu, nie odcieli im odwrotu."

KRONIKA

(*m*) **Rada miasta Lwowa** powzięła, na wczorajszem posiedzeniu uchwałę w kwestyi brukowania niektórych ulic i zakładania chodników. W budżecie na r. b. wyznaczono na te cele ogólną kwotę 75.000 zł. a decyzyę, które ulice mają być brukowane, pozostawiono sekcyi budowniczej. Sekcya ta zapro-

ponowała, ażeby w obrębie sumy przyzwolonej budżetem założyć chodnik po lewej stronie ulicy Kraszewskiego, z starych płyt trembowelskich z rynku założyć nowy chodnik po prawej stronie ulicy Sapieżyńskiej; z zapasu nowych wielkich płyt trembowelskich całkiem nowy chodnik po prawej stronie ulicy Gródeckiej aż do bramy kolejowej; uzupełnić luki w chodniku przy ulicy Zielonej; przeprowadzić chodnik kostkowy z ulicy Zamarstynowskiej przez plac Missyonarski do ulicy Słonecznej; wybrukować kostkami ulice Łyczakowską, Makabeuszów, Smoczą, Owocową, Zamarstynowską i o ile możności Żółkiewską; w końcu plac Solskich wybrukować staremi kostkami z rynku, który, jak wiadomo, ulega obecnie częściowej rekonstrukcyi. Wszystkie powyższe wnioski sekcyi przyjęła Rada *en bloc*, wraz z wnioskiem p. Piątkowskiego, ażeby na zdjęcie latarń gazowych w rynku, z kamienic prywatnych, i ustawienie takowych na słupach żelaznych wzdłuż krawędzi chodnikowych wyznaczyć sumę 1500 zł. Zamiarem sekcyi budowniczej, a zapewne także i Rady, jest zdjęcie wszystkich latarń gazowych z domów prywatnych i ustawienie ich na słupach wzdłuż chodników Jest to pomysł dobry i od dawna pożądany; spora bowiem część światła gazowego w latarniach umieszczonych na kamienicach jest straconą. Z dalszych postanowień sekcyi budowniczej zanotować wypada także uchwałę, tyczącą się nowego sposobu brukowania ulic i układania chodników. Postanowiono zakładać chodniki zamiast na piasku na pokładzie z żwiru rzecznego.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się walne zgromadzenie w poniedziałek o godzinie 7 wieczór.

* **Utonięcie.** Tej nocy utopiła się w Pełtwi koło targowicy bydła Liba Regenbogen, żona szynkarza, pod l. 21 przy ulicy Słonecznej, mająca lat 38, matka dwojga dzieci. Zmarła, zapewne chcąc przejść przez kładkę, wpadła z dość wielkiej wysokości w wodę głową na dół, i w takiej pozycyi znaleziono ją dziś nad ranem.

— **Zabawa ogrodowa** na dochód towarzystwa dobroczynnego Panien Ekonomek, odbędzie się dnia 22 b. m. w ogrodzie Miejskim.

(P) **W Dyecezyi przemyskiej** obrządku grecko-katolickiego objął ks. Jan Przysłupski, pleban w Żegestowie excurrendo administracyę probostwa w Miliku; ks Aleksy Kunciow administracyę probostwa w Chirzewiecach oraz excurrendo obowiązki wikarego w Twierdzy; ks. Julian Platek, były administrator probostwa w Nakoneczném administracyę probostwa w Hermanowicach; ks. Teodor Meren, pleban w Rzepniku ex-currendo administracyę kapelanii w Oparówce; ks. Dyonizy Pełesz, zawiadowca probostwa w Uściu ruskiem administracyę kapelanii w Hładyszowie; ks. Hieronim Kopyściański, były zawiadowca probostwa w Rzepniku administracyę probostwa w Powroźniku; ks. Włodzimierz Nasalski, były administrator probostwa w Porzeczu - Grunt administracyę probostwa w Przyłbicach; ks. Hieronim Kunowski, były koadjutor w Felsztynie zawiadowstwo probostwa w Porzeczu-Grunt; ks. Filemon Podoliński, były administrator probostwa w Korczminie administracyę probostwa w Wysocku; ks. Mikołaj Boberski, były administrator probostwa w Strzelbicach administracyę probostwa w Czerchawie; ks. Aleksander Zubrzycki, dotychczasowy wikary w Leżajsku, administracyę tego beneficyum. Ks. Dymetra Izajczuka, byłego administratora probostwa w Ustrzykach dolnych, przeznaczono na koadjutora ks. Józefowi Paryłowiczowi plebanowi w Fulsztynie. Ks. Józef Kopyściański, zawiadowca kapelanii wKamiennej, ustąpił z posady, ex-currendo administracyę objął ks. Jan Panczara, pleban w Bereście. Ks. Julianowi Małczyńskiemu, plebanowi w Sarnach, przydano na czas słabości koadjutora ks. Mikołaja Nazarewicza. Ks. Piotra Gielitowicza, byłego exponowanego wikarego w Twierdzy, przeniesiono, na wikarego do Sambora. Ks. Antoniego Szwedzickiego, nowowyświęconego kapłana, przeznaczono na wikarego do Wołczy Dolnej. Ks. Aleksandrowi Kmicikiewiczowi, plebanowi w Kłodnie wielkiem, przydano na czas słabości koadjutora ks Atoniego Kmicikiewicza, nowowyświęconego kapłana

— **Smutny wypadek** zdarzył się wczoraj podczas obchodu oktawy św. Stanisława w kościele na Skałce w Krakowie. Tłumnie przybyły na odpust lud, tłocząc się podczas kazania misyjnego na ganku wchodowym, do którego z obu stron prowadzą schody przed kościół, strącił kamienną balustradę od strony sadzawki. skutkiem czego dwie kobiety i dwóch mężczyzn odniosło rany, spadając ze znacznej wysokości, przywaleni nadto balustradą. Opatrzono ich natychmiast i odwieziono pierwsze do szpitala św. Łazarza. drugich do szpitala Braci Miłosierdzia. Uszkodzonym nie grozi niebezpieczeństwo.

— **O powodziach** na Węgrzech donoszą dzienniki peszteńskie: Miasto Domboru nad rzeką Mur, które niedawno jeszcze wysłało hojne datki na rzecz powodziaków Szegedyńskich, dziś samo znajduje się w położeniu Szegedynu, woda bowiem zniszczyła tam około 300 domów i tyleż rodzin pozostało bez dachu i mienia. Nieszczęśliwi ci ledwie z życiem ujść zdołali, tak niespodzianie spadła nocą powódź na miasto. Okolica Wielkiego Waradzynu zamieniona w wielkie jezioro. Niezmierne szkody, zrządzone w polu nawet w przybliżeniu oznaczyć się nie dadzą. Z dóbr jednej hrabiny Wilmy Blankenstein, obejmujących około 10.000 morgów, zaledwie tysiąc morgowy obszar nie jest dotknięty powodzią. W wielu miejscach stać będzie woda nawet po opadnięciu rzek, ponieważ nie ma sposobu odprowadzenia jej. Wezbrało także silnie jezioro Plateńskie, a wzburzone fale jego zniszczyły na znacznej przestrzeni nasypy kolei nadbrzeżnej. Pod Wiedniem skutkiem wylewu rzeki Schwechat ucierpiało zwłaszcza miasto Baden. Jedna ze starych wil w tem mieście zawaliła się po powodzi, przyczem na szczęście nikt nie doznał uszkodzenia.

— **Pradziadem** został w tych dniach cesarz niemiecki Wilhelm. Wnuczka jego a najstarsza córka królewicza następcy tronu, Charlotta, przed rokiem wydana za księcia Meiningeńskiego, szczęśliwie powiła córeczkę

— **O przyczynie zimna,** które w ostatnich dniach tak dokuczyło nietylko nam, ale i mieszkańcom południowych krajów, dowiadujemy się z listu, pisanego z Barmen do berlińskiej *Nat. Ztg.* Korespondent dowiedział się od osoby, która w ostatnich tygodniach odbywała podróż z Ameryki do Europy, iż parowiec pocztowy, na którym podróżny przebywał Atlantyk, pod 60 stopniem szerokości północnej natrafił na ogromne góry lodowe, płynące z okolic podbiegunowych ku równikowi i miejscami tak zbite, że statek z największem tylko wysileniem zdołał się przez nie przebić, a niejednokrotnie okrążać musiał olbrzymy lodowe. Otóż wiatr północno-zachodni, przeciągając po nad tą krą arktyczną, oziębiał się nadzwyczajnie i przynosił nam do Europy mrozy i śniegi w maju.

— **Obserwatoryum** astronomiczne w Wilnie, które przed dwoma laty częściowo pogorzało, jak donosi *G. W.*, wkrótce zapewne będzie odbudowane Fundusze na tę restauracyę potrzebne już zostały z kasy państwowej wyasygnowane.

— **Daltonizm.** Zarządy dróg żelaznych ciągle się zajmują gorliwie badaniem, czy pomiędzy osobami pełniącemi służbę przy ruchu kolejowym, nie ma dotkniętych tak zwanym daltonizmem, czyli niemocą oka w rozpoznawaniu kolorów. Na rossyjskich kolejach właśnie dokonano badań tego rodzaju i pokazało się, że z 12.298 badanych było 89 osób dotkniętych tą chorobą, a 173 innemi wadami wzroku.

— **Dramat rodzinny.** W Wiedniu przed kilkoma dniami otruła się żona niejakiego Alojzego Illicha, w którego mieszkaniu znaleziono znaczny zapas strasznej trucizny, zwanej siakiem potasu. Mąż samobójczyni zeznał, że postanowił był wspólnie z żoną odebrać sobie życie z powodu ruiny majątkowej, różne osoby jednak, które odwiedziły go w czasie, kiedy żona już w drugim pokoju zażyła truciznę, przeszkodziły mu w wykonaniu tego zamiaru. Sąd orzekł uwięzienie Illicha.

— **Nielada felczer.** Przed sądem w Kielcach toczyć się będzie wkrótce rozprawa w procesie pewnego felczera, starozakonnego, który za wynagrodzeniem zadawał kalectwa młodym ludziom, należącym do popisu wojskowego, a chcącym się uwolnić od służby w wojsku. Sześciu okaleczył już to przez pozbawienie prawego oka za pomocą wstrzykiwania gryzącej cieczy, już przez zadanie ran na twarzy. Niedoszli żołnierze płacili felczerowi za podobne operacye po 30 rubli

— **Cholera w Indyach.** Jak donosi depesza telegraficzna londyńskiego dziennika *Times* z Calcutty, wielkie święto bramińskie, obchodzone co 12 lat w Hurdwarze, i tym razem jak zwykle miało fatalne następstwa. Około 750.000 do miliona pielgrzymów zgromadziło się w rzeczonej miejscowości i pomimo zarządzonych przez władze środków ostrożności na kilka dni przed zamknięciem uroczystego obchodu, podobnie jak w roku 1867, pojawiła się wśród ludności gwałtowna cholera. Tłumy powracających do domu pielgrzymów — powiada depesza — rozniosą teraz zarazę na wszystkie strony, jakoż doszły już wiadomości o pojawieniu się cholery w Delhi, Umritsurze, Kawulu, Pindee i w innych okolicach północnych Indyj. W Pindee zdarzyły się wypadki tej choroby nawet pomiędzy żołnierzami angielskimi Utrzymuje się wieść, że z 80.000 ludzi, którzy odbyli świętą pielgrzymkę z okręgu Kumaon, czwarta część nie powróciła do domu, a wielką tę śmiertelność przypisują głównie okoliczności, iż władze po ukazaniu się cholery nie pozwoliły pielgrzymom wracać drogami krajowemi, lecz kazały im iść drożynami leśnemi, gdzie cierpieli na brak wody i nie mieli należytego schronienia. Wieść ta jednak dotychczas się nie potwierdziła i widocznie jest mocno przesadzona.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 3 maja do 10 maja.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.— do 8·90 złr. Żyto 4.50 do 5.50 złr. Jęczmień 4·25 do 5·75 złr. Owies 4·30 do 5.— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 4·60 do 5·50 złr. Kukurudza nowa 4·40 do 5·50 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.— do 7 60 złr. Groch pastewny 4.60 do 5·25 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7.— do 9.50 złr. Bobik —·— do 5·— złr. Wyka 3·75 do 4·— złr. Koniczyna najprzedniejsza 30·— do 38·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 38·— do 46·— złr. Kminek 30·— do 33·— złr. Rzepak zimowy 11.— do 12.50 złr. Rzepak letni 10·75 do 11·25 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·— do 10·50 złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne —·— do 8·50 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 25·50 do 25·75 złr.

OSTATNIA POCZTA

Telegram zawiadomił nas wczoraj, że kanclerz państwa niemieckiego przedłożył Radzie Związkowej projekt konstytucyi i administracyi Alzacyi i Lotaryngii. Projekt ten liczący 20 paragrafów ustanawia w Strassburgu namiestnika, który w imieniu cesarza sprawuje rządy w tych prowincyach. Namiestnik wstępuje na miejsce kanclerza państwa; na niego przechodzą wszystkie nadzwyczajne pełnomocnictwa, które dotychczas miał naczelny prezydent. Departament dla Alzacyi i Lotaryngii w urzędzie kanclerskim, tudzież naczelna prezydentura w Lotaryngii zostaną zwinięte. Dla Alzacyi i Lotaryngii utworzone zostanie osobne ministerstwo z siedzibą w Strassburgu. Szefem ministerstwa będzie sekretarz stanu, który kontrasygnować będzie wszystkie rozporządzenia namiestnika i używać będzie tych samych praw i ponosić tę samą odpowiedzialność, jaka dotychczas na zastępcy kanclerza ciężyła. Dla udzielania opinij o projektach ustaw i dla narad nad innemi sprawami, przez namiestnika przekazanemi, utworzoną zostanie Rada stanu, której członkami będą: komenderujący generał 15 korpusu armii, sekretarz stanu, najwyżsi urzędnicy kraju i 7 członków mianowanych przez cesarza na lat trzy. Przewodniczącym Rady stanu będzie namiestnik. Liczba członków alzackiego Wydziału krajowego wynosić będzie 58. W Radzie związkowej będą Alzacya i Lotaryngia reprezentowane przez delegata Wydziału krajowego z głosem doradczym.

Kryzys ministeryalna we Francyi, grożąca z powodu sprawy przeniesienia Izb do Paryża, została szczęśliwie zażegnaną, a gabinet wystąpi przed Izbami w niezmienionym składzie. Dnia 13 b. m. odbyła się rada ministrów, na której uchwalono kwestyę przekształcenia paryzkiej prefektury traktować zupełnie niezawiśle od sprawy przeniesienia Izb. Gdyby jednak lewe centrum żądało gwarancyj, oświadczy gabinet, że najlepszą rękojmią jest jego dotychczasowa postawa i program i postawi kwestyę zaufania.

Paryski sprawozdawca *Polit. Corresp.* pisze o dzisiejszej sytuacyi we Francyi: „Słychać wiele o bliskich zmianach w gabinecie. To nie ulega wątpliwości, że w ministerstwie panuje rozdwojenie. Waddington i Leon Say w niejednej kwestyi nie zgadzają się z swoimi kolegami. Odnosi się to przedewszystkiem do sprawy Blanquiego i kwestyi prefektury policyi. W kołach republikańskich i dyplomatycznych mówią wiele o tem, że w razie przesilenia ministeryalnego Gambetta nie objąłby steru, lecz proponowałby na prezydenta gabinetu przyjaciela swojego Freycineta. Kilku deputowanych już teraz działa w tym duchu. Pobyt ambasadora Fourniera w Paryżu stoi podobno także w związku z tą sprawą; dziwna bowiem rzecz, że w chwili, w której tyle ważnych spraw wschodnich jest na porządku dziennym, nie znajduje się on na swojem stanowisku. Fournier nie jest atoli jedynym kandydatem do teki po Waddingtonie: wymieniają bowiem także Challemel-Lacour'a posła w Bernie i hrabiego St Valliers. Ten ostatni jednak nie ma wielkich szans, ponieważ ojciec jego zbiera na prowincyi podpisy pod petycyę przeciw projektom Ferryego. Mimochodem nie zawadzi także zanotować pogłoski o ministerstwie Dufaure'a. Koła konserwatywne zdają się być jednak przekonane, że w najbliższych miesiącach nie przyjdzie jeszcze do zmiany ministerstwa. Prezydent Grévy zatrzyma Waddingtona u steru nietylko ze względu na zagranicę, ale i z tego powodu, że zupełnie podziela jego polityczne zapatrywania. Tylko w razie formalnego *votum* Izby, odłączyłby się od niego. Konserwatyści zaczynają się obawiać, że senat przyjmie projekta Ferry'ego, nadto obawiają się także rozruchów ludowych. Skoro Izby się zbiorą, zostanie do rządu wystosowanych kilka nieprzyjemnych interpelacyj. W sprawie wyboru Blanqu'iego i prefektury policyi jest prezydent gabinetu zdecydowany stawić opór; spodziewa się on, że Izba uzna nieobieralność Blanqu'iego.“

Jak donosi *Politische Correspondenz* statut dla Wschodniej Rumelii, uchwalony przez komisyę międzynarodową, dotychczas nie uzyskał sankcyi sułtana. Porta bowiem podnosi pewne trudności przeciw zatwierdzeniu tego aktu.

Aleko basza przybędzie do Filipopola między 18 a 20 maja. Ułożył on się już z gen. Stołypinem co do odebrania zarządu Wschodniej Rumelii, przyzwalając, aby w pierwszym miesiącu władze bułgarskie funkcyonowały obok władz rossyjskich pod kontrolą międzynarodowej komisyi.

Ewakuacya Wschodniej Rumelii przez Rossyan jest w pełnym toku i odbywa się w przyspieszonem *tempo*. *Fremdenblatt* dowiaduje się z Filipopola bliższych szczegółów o ewakuacyi: Pułk 33 piechoty wsiada właśnie na statki w Warnie. Pułk 48 piechoty i 47 kawalleryi wraz z 3 bateryą 12 korpusu są w drodze do Sylistryi. Pułk 45 i dwie bateryc 12 pułku artyllery odejdą do Reni. Czwarta dywizya kawalleryi koncentruje się w Sliwnie. 16 i 30 dywizya piechoty udadzą się do Burgas, dokąd odejdzie także 4 pułk kawalleryi, 5 dywizya piechoty 9 korpusu i 9 pułk kozaków wymaszerują na Jeni Zagrę do Warny i Ruszczuku Na samym ostatku wymaszeruje 31 dywizya piechoty i 9 pułk huzarów. Zupełna ewakuacya Wschodniej Rumelii dokonaną ma być 25 lipca.

Wczoraj wieczór otrzymaliśmy następujące telegramy:

Rzym, 15 maja. Na dzisiejszym uroczystym konsystorzu odbyła się ceremonia wręczenia kapeluszy i pierścieni, zamknięcia i otwarcia ust kardynałom: Pecci, Hergenröther, Newman, Zigliara. Następnie mianował papież 19 biskupów, między innymi Pavela dla W. Waradzynu, Dunajewskiego dla Krakowa, Frinda dla Litomierzyc, Szabo dla Szamosujvar.

Petersburg, 14 maja. Ukaz carski do sanatu rządzącego upoważnia general-gubernatorów w Moskwie, Warszawie i Kijowie, tudzież prow. general-gubernatorów w Petersburgu, Charkowie i Odessie rozciągnąć w razie potrzeby moc obowiązującą ukazu z 17 kwietnia także na te gubernie, które należą do odnośnych okręgów wojskowych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 15 maja. Rada związkowa przyjęła ustawę o prowizorycznem zaprowadzeniu zmian taryfy cłowej według wniosku komisyi cłowej.

Paryż, 15 maja. W senacie Chesnelong interpelował w imieniu prawicy w sprawie zamknięcia szkół kongregacyjnych. Minister oświecenia w odpowiedzi swojej zapowiedział przedłożenie o zniesieniu *lettre d'obedience*. Senat przyjął prosty porządek dzienny.

Kolonia, 15 maja. *Köln. Ztg.* ogłasza pismo ks. Battenberga z odpowiedzią na adres bułgarski. Książę mówi, że oddaje się zadaniu, które mu poruczył naród bułgarski. nie ma innego celu, jak tylko dobro narodu i pomyślność kraju, który odtąd jest jego ojczyzną. W skutek życzenia cara książę udaje się do Liwadyi, zkąd oznaczy dzień przyjęcia deputacyi.

(G) **Wiedeń**, 16 maja. *(Tel. pr.)* W Izbie deputowanych przy obradach nad petycyą ludności wiejskiej powiatu storożynieckiego na Bukowinie o uchwalenie nowelli, nadającej ustawie przeciw lichwie moc dzia-

łania na wstecz, zabierał głos dep. Rydzowski, przemawiając za tem, aby ustawa o lichwie zastosowaną być mogła także do takich skutków prawnych, które już po jej wydaniu zapadły ale odnoszą się do interesów lichwiarskich, zawartych przed wydaniem ustawy, a mianowicie w tym duchu, aby sędzia przyznawał pewne *maksimum* procentów. Dalej ponowił dep. Rydzowski myśl poruszaną już przez niego w r. 1866 w sejmie galicyjskim i w r. 1875 w Izbie deputowanych, a przez bar. Schmerlinga w r. 1877 popartą w Izbie panów, myśl ograniczenia kompetencyi wystawiania weksli, do czego przysługiwać by miało prawo tylko firmom protokołowanym.

Wiedeń, 16 maja. (*Tel. pryw.*) Jak się dowiaduje *Nowa Presse*, mowa tronowa, którą Najj. Pan zamknie Radę Państwa, będzie miała cechę retrospektywną, będzie poglądem na czynności i uchwały upłynionej sesyi, i obejmie ustęp ogólnikowej natury o polityce zewnętrznej. Jednozgodne manifestacye hołdu i przywiązania z okazyi srebrnego wesela Najj. Państwa będą wymownie podniesione. O kwestyi rokowań z Czechami nie będzie wzmianki w mowie tronowej. Następna z kolei mowa tronowa, którą będzie otwarta nowa sesya Rady Państwa, zawierać ma program na przyszłość.

Presse donosi z Bukaresztu, że Najj. Pan nadał księciu rumuńskiemu Karolowi wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Tagblatt donosi z Konstantynopola, że Aleko basza dnia 18 b. m. odbędzie wjazd do Filipopola i wyda proklamacyę, w której zapewni sumienne wykonanie konstytucyi, wypracowanej przez międzynarodową komisyę. Deputacya, złożona z Bułgarów, Greków i Turków wyjedzie na granicę na powitanie gubernatora. Sułtan darował ambasadorowi rossyjskiemu księciu Łabanow kosztowny zegarek, sypany brylantami, w uznaniu jego zasług około wzmocnienia przyjaźni między Turcyą a Rossyą.

Berlin, 16 maja. (*Tel. pryw.*) *National Zeitung* potwierdza wiadomość, że artylerya niemiecka pomnożoną zostanie o 30 bateryj. *Post* donosi z Petersburga, że wkrótce powieszeni tam być mają trzej nihiliści. Jeden z nich ma być mordercą Mezencowa.

Berlin, 16 maja. *Nord. Allg. Ztg.* dowiaduje się z wiarogodnych źródeł, że rossyjska administracya wojskowa w Bułgaryi poczyniła bardzo rozległe przygotowania do ewakuacyi tej prowincyi. Według wydanych dyspozycyj ewakuacya dokonaną ma być do 25 lipca.

Londyn, 16 maja. W Izbie niższej oświadczył Northcote, że rząd kilkakrotnie nalegał na Portę, aby przeprowadziła artykuł 23 berlińskiego traktatu, a obecnie znowu o to się upomniał.

Wiedeń, 16 maja. (*Tel. pr.*) W Izbie panów ks. Czartoryski zastrzegł się przeciw postępowaniu Izby deputowanych, która tak ważną sprawę jak ustawa o zarazie bydlęcej, przekazuje Izbie panów dopiero w ostatniej chwili. Zastrzeżenie to zjednało sobie ogólne oklaski. Następnie Izba panów przyjęła tę ustawę ze zmianą, że okres przejściowy trwać ma pięć lat, a nie trzy, jak uchwaliła Izba deputowanych. W trzecim czytaniu ks. Czartoryski głosował przeciw ustawie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 maja 1879, godzina 2 min 20. Losy kredytowe 171·50 Węg. akcye kredyt. 240·25. Akcye anglo-austr. 115·—, Akcye banku Union 76·—, Akcye kolei Karola Ludwika 240·50, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei południowej 77·25, Akcye kolei Alföld 132·—, Akcye kolei Elżbiety 178·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 134·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 124·50 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 73.75, Galic. oblig. indemn. 89·50, Losy z r. 1864 161·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 97·—, Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 20 75, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 121·50. Rubel papierowy 1·12·½, Wiedeńskie losy 117·75 Węgierskie losy 105·50, Mark. niemiecki 57·75. Węgierska renta 93·67 Usposob. spokojne

Wiedeń, dnia 15 maja, godzina 5 minut 52. Akcye kredytowe 260·—. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 240·10, południowa —·—. Renta pap. 66·87, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 93 75, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 95·—. Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·36½. Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 16 maja, godz. 10 minut 38. Akcye kredytowe 260·20, Anglo-austr. 115·75, Akcye banku Union 76 30, Kolej Kar. Ludw. 241·25, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·36½. Rubel papierowy 1·12½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16 maja 1879.

Hotel Europejski.

Pp. E. br Hagen z Wielkich Oczu. Dr. W. Filipowski z Sokala. E. Wołodkowicz z Rohatyna. K. Rojowski z Kaharowic. W. Truskolawski z Płonny. J. Janowski z Radziwiłowa.

Hotel Angielski.

P. Dr. W. Waygart z Przemyśla.

Hotel Warszawski.

Pp. F. br. Błazowska z Kamionki Strumiłowej. I. Link z Łapszyna. K. Jędrzejowski z Rozdołu. I. Górski z Tarnopola.

Hotel Langa.

Pp. K. Reich z Wiednia. J. Demaczek z Wiednia. B. Hoffmann z Rzeszowa. A. Pauek z Wiednia. J. Reich z Wiednia.

Hotel George'a

Pp. Dr. J. Freundenberg z Kołomyi. Dr. A. Mansch z Wiednia. F. Ertel z Wiednia.

Hotel Lazarusa.

Pp. A. Stratten z Rotterdam. K. Schleger z Czerniowiec. L. Schulmayer z Węgier.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. Kolarzowski do Doliny. Dr. A. Rapaport do Krakowa. M. Szwedzicki do Bóbrki. T. Abgarowicz do Bratynowa. M. Popow do Tomaszowa. A. Weber do Sielca.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16 maja 1879 o godz. 7 rano.

Barometr 735.18mm. Psychrometr suchy + 9.0°C. Psychrometr wilgotny + 7.1°C. Prężność pary 6.4m. Wilgoć 74%, Zachmurzenie 3. Wiatr NW1 Ozon 8. Temperatura powietrza + 7.2°R. Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 45 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwow dnia 15 maja 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	238	25	240	75
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	133	50	136	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	263	50	266	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	224	—	228	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	88	45	89	45
„ „ „ 4 pr. „	81	75	82	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	88	45	89	45
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	93	—	93	90
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89	—	90	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	92	25	94	—
5. Losy Miasta Krakowa	19	—	20	50
„ „ Stanisławowa	25	—	26	7[illegible]
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	52
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	32	9	42
Półimperyał	9	58	9	70
Rubel rossyjski srebrny	1	53	1	65
„ „ papierowy	1	11½	1	13½
100 marek niemieckich	57	40	58	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	[illegible]	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 13 maja 1879

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66.60	66.75
luty-sierpień	66.60	66.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.10	67.25
kwiecień-październik	67.10	67.25
Losy z roku 1854 po 250 zł.	117.—	117.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	125.75	126.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	130.50	131.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	161 —	161 50
„ „ 1864 „ po 50 „	159.75	160 25
Renty Como po 42 lir. austr.	28 50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.—	143.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100 20	100.4[illegible]
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78 95	79.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	85.—	85.50
Galicyi	89.20	89.60
Niższej Austryi	104 75	—.—
Siedmiogrodu	80.50	81.—
Węgier	84.50	85.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit. zł. 120	114.—	114.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	261.	261.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł	770 —	780.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł mk.	569	570
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	177 50	178 —
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł	2232	2237.—
[illegible] po 200 zł	237.50	238.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	134 75	135.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266 50	267.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77 75	78.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	98.	98.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem 5 pr. w sr.	115.—	115.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	80.75	—.—
„ „ „ po 5 proc.	88.50	89.—
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	88 50	89 —
Gal. banku hipot. po 6 proc.	93 25	93.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	94 [illegible]	94.75
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	91 —	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	98 25	98 75
„ „ po 5 proc.	89.50	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	76.—	76.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	71.—	71.50
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104 80	105.20
„ „ po 100 zł. w. a.	98 50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.75	103.—
„ „ „ II emisyi	101.—	101 50
„ „ „ III	100 75	101 25
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.75	83.10
z r. 1867	85.25	85 50
z r. 1868	78 25	.—
z r. 1872	—.—	74.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	72.—	72.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	171.75	172.25
Clarego po 40 zł. m. k.	37 75	38 25
[illegible] po 100 zł.	105 75	106.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	19.75	20.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 75	36.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.10	17.40
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.60	38.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa	25.25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.25	33.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33 75	34 25
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.35	117.55
Paryż za 100 fr.	46.50	46.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.53.—	5.55.—
„ pełnej wagi	5.53.	5.54.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36 —	9.36.50
Rossyjski imperyał	9.64 —	9.65 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 15 maja 1879.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	66	85
„ „ „ w srebrze	67	25
Renta w złocie	79	25
Losy pożyczki z roku 1860	125	25
Akcye banku austro-węgierskiego	841	—
„ „ kredytowego	260	40
Londyn	117	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	36—
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	[illegible]	75

Dziennik Urzędowy.

(3016 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 18584. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni p. A. Szeliskiemu, iż galicyjski bank kredytowy przeciw niemu na dniu 10 marca 1878 pozew o zapłacenie sumy wekslowej 180 złr. a. w. z pn. wniósł, wskutek którego w dniu 15 marca 1879 l. 11905 nakaz zapłaty sumy 180 złr. a. w. z pn. wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu p. A. Szeliskiego niewiadomem jest, ustanowił sąd krajowy dlań do zastępowania go, na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dra. Dziubińskiego z substytucyą tutejszego adwokata Dra. Gajewskiego kuratorem z którym sprawa ta, wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne dokumenty prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył; gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 19 kwietnia 1879.

(2827 3—3) **Kundmachung.**

Z. 3627. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Summe von 4000 fl und 1200 fl ö. W. sammt 24 proc. Zinsen, vom 7ten September 1876, Executionskosten pr. 6 fl. 23 kr., 5 fl 8 kr, 23 fl 71 kr. und 12 fl. 86 kr. ö. W., die öffentliche Feilbietung der den Eheleuten Alexander u Julie Mrygłodowicz gehörigen, sub Nr. 922, 1602 und 1925 in Tarnopol gelegenen Realitäten, in Einem Termine, am 13 Juni 1879 um 10 Uhr Vormittags zu Gunsten der Markus Samuel Walterstein'schen Konkursmasse mit dem ausgeschrieben, daß diese Realitäten an diesem Termine auch unter dem Schätzungswerthe um jeden Preis im Bureau Nr 6 unter nachstehenden erleichternden Bedingungen ausgebothen werden:

1. Ausrufspreis 6832 fl. ö. W.
2. Vadium 344 fl. 10 kr. ö. W.

Der Tabularextract so wie der Schätzungsact und die übrigen Bedingungen, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten, sowie diejenigen Hypothekargläubiger, welche nach dem 29 November 1876 an die Gewähr dieser Realitäten gelangten, oder denen dieser Bescheid nicht zugestellt werden könnte, zu Händen des Curators Hrr. Landesadvokaten Dr. Horowitz verständigt.

Tarnopol am 7 April 1879.

(3003 3—3) **Edykt.**

L. 2148. C. k. sąd obwodowy wzywa posiadacza wekslu oryginalnego w Podhajcach dnia 1 grudnia 1870 prez Arona Goldappera wystawionego, na kwotę 80 złr. a. w. opiewającego, za 8 dni od daty wystawienia w Podhajcach płatnego przez Menachema Tille akceptowanego i następnie pod dniem 4 lutego 1871 na Nathana Goldappera żyrowanego, ażeby ten dokument w przeciągu dni 45, od dnia 3 umieszczenia tego ogłoszenia licząc, tutejszemu sądowi obwodowemu przedłożył inaczej za umorzony uznany zostanie.

Złoczów dnia 29 marca 1879.

(3265 1—3) **Edykt.**

L. 4185. Dnia 20 czerwca i 25 lipca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 23 w Ostrowcu położonej, ciało tabularne stanowiącej, Gottfrieda Medera własnej, w sprawie egzekucyjnej Eliazara Fränkel pto 394 złr. 92 ct. w. a. z przynal.

Cena wywołania wynosi 2380 złr. w. a. wadyum 238 złr. w. a.

Realność ta na obudwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej za gotówkę sprzedaną zostanie.

Gdyby na obudwóch terminach realność powyższa sprzedaną nie została, na ten wypadek wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin sądowy na dzień 8 sierpnia 1879 o godzinie 10 rano, na który wszystkich hipotecznych wierzycieli w tym celu zawzywa się.

Wyciąg tabularny, protokół egzekucyjnego oszacowania dłużniczej realności tudzież resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 31 grudnia 1878.

(3300 1—3) **Edykt.**

L. 16564. C. k. sąd powiatowy w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c. k. uprz. galic. zakładu kredyt. włościan. we Lwowie pko Maciejowi i Salomei Jedynakom pto 250 złr. w. a. ustanawia dla przebywającego w Królestwie Polskiem pozwanego Macieja Jedynaka w celu doręczenia nakazu zapłaty z dnia 10 sierpnia 1878 l. 8872 kuratorem tut. adwokata dr. Myszkowskiego, i o tem Macieja Jedynaka niniejszem zawiadamia z poleceniem, aby potrzebnej informacyi kuratorowi udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi tut. doniósł, w ogóle, aby wszelkich możebnych środków obrony użył, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Chrzanów dnia 8 kwietnia 1879.

(3360 1—3) **Edykt.**

L. 2135. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Berka Eatnera przeciw Janowi i Parańce Łysak pto 40 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 4 lipca 1879, 6 sierpnia 1879 i w dniu 25 września 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana, publiszna sprzedaż realności l. k. 60/55 w Posadzie felsztyńskiej położonej, dłużników Jana i Parańki Łysak własnej.

Cena wywołania wynosi 175 złr. wadyum 10 proc.

Resztę warunków można w sądzie tutejszym przejrzeć.

Starasól 3 maja 1879.

(3359) **Ogłoszenie**

L. 3707. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie naznacza termin dla dochodzeń miejscowych, w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kozara z dniem 26 maja 1879 tamże.

Każdy, mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania winien się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Bursztyn dnia 12 maja 1879.

(3198) **Obwieszczenie.**

L. 6064. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, że na skutek zgodnego wniosku wierzycieli masy konkursowej firmy M. Bardach & Wachskerz i tejże wspólników Mojżesza Bardacha i Pinkasa Wachskerza kramarzy towarów sukiennych w Tarnowie, i wniosku komisarza konkursowego, p. adw. dr. Salamon zarządcą tej masy, zaś tegoż zastępcą p. adw. dr. Malawski w miejsce dotychczasowego zarządcy masy p. adw. dr. Tokarza ustanowiony został.

Tarnów dnia 26 kwietnia 1879.

(3366) **Edykt.**

L. 66. Podpisany komisarz konkursowy upadłości i. Blumenfruchta zawiadamia wszystkich wierzycieli, którzy dotychczas swoje wierzytelności zgłosili, że zarządca tej masy adwokat Blattei projekt odziału masy przedłożył, i że mu wolno projekt ten przejrzeć lub odpisać u zarządcy masy lub komisarza konkursowego tudzież że swoje uwagi przeciw temu projektowi wnieść mają pisemnie lub ustnie u komisarza konkursowego do dnia 19 maja 1879 włącznie tudzież że do rozprawy nad uwagami gdyby jakie wniesione były tudzież do ustalenia projektu rozdziału termin na dzień 22 maja 1879 o 4 popołudniu w biurze podpisanego komisarza konkursowego wyznacza się pana Liskiewicz c. k. radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy.

Kraków 6 maja 1879.

(3212) **Edykt.**

L. 3748. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia, że uchwały z dnia29 marca 1879 l. 268 w rejestr dla spółek gospodarczych i zarobkowych T. I. str. 13, 14 l. 8 na dniu 16 kwietnia 1879 firma „Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Kamionce Strumiłowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" wedle statutu z daty Kamionka Strumiłowa 13 września 1878 wpisaną została.

Siedzibą Towarzystwa jest Kamionka Strumiłowa.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom pod warunkami przystępnemi potrzebnych im kapitałów do obrotu w gospodarstwie, handlu przemyśle lub rzemiośle za wspólnym kredytem wszystkich członków.

Dyrekcyę stowarzyszenia składają Józef Roh właściciel realności kupiec jako dyrektor Melchrad Ilnicki dyrektor szkoły ludowej jako kasyer, Benjamin Kohl właściciel realności jako kontrolor, tudzież Tomasz Kozak właściciel realności jako zastępca dyrektora Mojżesz Fischbein prywatny jako zastępca kasyera Lazar Landau jako zastępca kontrolora wszyscy w Kamionce Strumiłowej zamieszkali.

Za stowarzyszenie podpisuje Dyrekcya w ten sposób, podpisujący do firmy stowarzyszenia dołączają swoje podpisy.

Do ważności zobowiązań w obec osób trzech porzeba podpisu trzech członków Dyrekcyi.

Wypłaty z kasy stowarzyszenia uskutecznia kasyer jedynie za pisemnemi asygnacyami podpisanemi przez dyrektora również wymaganem jest na pokwitowanie za wpłaty czynione do kasy stowarzyszenia oprócz podpisu kasyera podpis jeszcze jednego członka dyrekcyi i pieczęć stowarzyszenia.

Poręka członków jest ograniczoną w ten sposób że każdy członek odpowiada za przyjęte przez stowarzyszenie zobowiązania o ile fundusze stowarzyszenia w funduszu rezerwowym i udziałach nie wystarczą do sumy równającej się trzykrotnemu udziałowi deklarowanemu.

Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przynajmniej przez dwóch członków dyrekcyi, zaproszenia na zgromadzenia ogólne jeżeli nie pochodzą od dyrekcyi, podpisuje prezes i sekretarz rady zawiadowczej pod napisem: Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa handlu przemysłu i rękodzielnictwa w Kamionce Strumiłowej, stowarzyszenia zarejestorwanego z ograniczoną poręką.

Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia będą umieszczane w jednym z Lwowskich dzienników.

Złoczów 27 kwietnia 1879.

3206) **Ogłoszenie.**

L. 20529. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że:

a) firma „Roman Wojczyński" z rejestru handlowego dla firm pojedyńczych, dnia 26 kwietnia 1879 wykreśloną, a natomiast,

b) firma „Roman Wojczyński i L. Kisielewski" dla handlu bławatnego we Lwowie, w rejestr handlowy dla firm spółkowych dnia 26 kwietnia 1879 z tem wpisaną została, że spółka jawna, składająca się ze spólników Romana Wojczyńskiego i Ludwika Kisielewskiego zawiązała się dnia 1 kwietnia 1879 na podstawie umowy ustnej, i że żaden ze spólników w podpisywaniu firmy nie jest ograniczonym.

Lwów dnia 3 maja 1879.

(3243) **Erkenntniß.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsenn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse v. 1ten Mai 1879 Z. 3204 die weitere Verbreitung der Zeitschrift „Tritsch-Tratsch" Nr. 17 vom 26 April 1879 wegen des Art. „Eine Legende" nach § 303 St. G. verboten.

(3337) **Erkenntniß.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3 Mai Zl. 1955, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „La voce cattolica" Nr 49 vom 26ten April 1879 wegen des Art. „La scuola tedesca in Trento" beginnend mit „Aqueste osservazioni" und endend mit „nell, interesse della societa e dello stesso governo" nach § 300 St. G. verboten.

(3169) **Kundmachung** Zl. 1952.

Das k. k. Kreis- als Handelsgericht in Przemyśl macht kund, daß am 15ten Februar 1879 die Firma „Jakob et. Josef Kohn" für Erzeugung von Bindrequisiten und Möbeln, und für den Holzhandel in Smolnik, als Zweigniederlassung in das Register für Gesellschaftsfirmen eingetragen wurde, mit dem Beifügen, daß die Hauptniederlassung der Firma in Wsetin in Mähren ihren Sitz habe und beim k. k. Kreisgerichte in Neutitschein im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen Band I. S 2 und 46 registrirt sei, daß die Gesellschaft eine offene sei, von Josef Kohn Holzhändler, Adolf u. Isak Kohn Gemischtwaarenhändlern, endlich Karl Julius u. Felix Kohn, Handelsleuten sämmtlich in Wsetin wohnhaft, gebildet wurde, daß sämmtliche Gesellschafter für sich die Gesellschaft zu vertreten und die Firma zu zeichnen berechtigt seien, und daß die Gesellschaft mit 20 August 1863 begonnen habe.

Przemyśl am 5 März 1879.

(3322 3—3) **Edykt.**

L. 11641. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia 78 złr. z pn. na rzecz Dawida Ratha odbędzie się dnia 31 maja, 30 czerwca, 19 sierpnia 1879 każdym razem o 10 godzinie w zabudowaniu tusądowym publiczna sprzedaż realności Jurka Budorowicza w Berezowie niżnym pod l. 124 położona nietabularna na 300 złr. oszacowana.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze.

Peczeniżyn 12 grudnia 1878.

(3323 3—3) **Edikt.**

Zl. 11821. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Hereinbringung der Forderung des Alter Gagik pr. 100 fl. ö. W. sammt Nebengebühren, die executive Feilbiethung, der dem Iwan Kostiow gehörigen gepfändeten Realität N. C 36/51 in Kluczów mały in drei Terminen, am 31 Mai, 30 Juni und 28 August 1879, jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfändungs und Schätzungsact, können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn d. 20 Dezember 1878.

(3324 3—3) **Edikt.**

Zl 8322. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Dawid Tuierfeld pr. 210 fl. ö. W. sammt Nebengebühren, die executive Feilbiethung der dem Iwan u. Maria Andrusiak gehörigen gepfändeten Realität CN. 35 in Kluczów mały in drei Terminen, am 31 Mai, 10 Juni und 30 August 1879, jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse der Pfändungs und Schätzungsakt, können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn d. 23 September 1878.

(3336 3—3) **Edykt.**

L. 16309. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego przeciw Szymonowi i Ewie małżon. Rusin w kwotach 138 złr., 138 złr., 138 złr., i 2732 złr. 95 ct. w. a. z przynależytościami odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 692 $^{3}/_{4}$ nowy, 404 $^{3}/_{4}$ stary, we Lwowie położonej dłużników Szymona i Ewy małżon. Rusin własnej na jednym terminie a to dnia 3 lipca 1879 o godzinie 10 przed południem z tym dodatkiem, że na powyższym terminie realność ta także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przez egzekucyę prowadzący bank w kwocie 6000 złr. przyjęta, wadyum zaś wynosi 300 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O czem się wszystkich interesowanych, jakoteż tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 22 października 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego z swemi prawami względem sprzedać się mającej realności do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego kuratora adwokata dr. Goreckiego z substytucyą adwokata dr. Majewskiego tudzież przez niniejszy edykt uwiadamia.

Lwów dnia 3 maja 1879.

(3325 3—3) **Edikt.**

Zl. 10761. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Leib Silbenherz pr. 80 fl. ö. W. sammt Nebengebühren, die executive Feilbiethung der der lieg. Masse des Iwan Andryczów gehörigen gepfändeten Realität CN. 36 in Ringura, in drei Terminen am 31 Mai, 30 Juni und 29 August 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfändungs- und Schätzungsact, können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn d. 1 November 1878.

(3007 3—3) **Edykt.**

L. 1031. C k. sąd powiatowy odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 200 w Wysokiej 945 złr. w. a. oszacowanej dnia 7, 21 sierpnia i 4 września 1879 o 10 rano.

Wadyum $^{10}/_{100}$

Frysztak 4 kwietnia 1879.

(3000 3—3) **Edykt.**

L. 6629. Ck. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że do przymusowej sprzedaży realności pod l. 183 dz. VIII. (Nr. 116 lit. A. B. C. D. E. gm. X.) w Krakowie położonej za pustkę uznanej przez publiczną licytacyę wyznacza się trzeci termin na dzień 1 lipca 1879 o godzinie 10 z rana, na którym ta realność pod warunkami uchwałą z 15 listopada 1878 l. 27816 objetemi edyktami z tej samej daty w Nr 308 309 i 310 Gazety Lwowskiej z 1878 ogłoszonemi z tą jednak zmianą sprzedaną będzie, że sprzedaż i poniżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek cenę nastąpi, że chęć kupna mający wadyum tylko w kwocie 90 złr. złożyć ma.

Kraków 28 marca 1879.

(3246 1—3) **Edykt.**

L. 3858. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla posiadłości mniejszych w następujących gminach katastralnych:

Monowice z miejscowością Stawy, Polanka wielka w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimiu;

Trzemeśnica w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Kopanka w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Sosnowice w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Łopoń, Sufczyn i Zakrzów z miejscowością Dębina w okręgu sądu powiatowego w Wojniczu;

Nowa wieś Narodowa w okręgu sądu powiatowego miejskiego delegowanego w Krakowie;

Russocice w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Umieszcz w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Kamienica górna w okręgu sądu powiatowego w Brzostku;

Smyków wielki w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy;

Rydzów w okręgu sądu powiatowego w Radomyśliu;

Dymitrów wielki i Dymitrów mały w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Nieżacice, Ostrów, Krzeczowice z przysiółkiem Bóbrka i Żuklin w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Futoma w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Nosówka w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Rzeszowie;

Kwiatonowice w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Grodek w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Gródek z Kobylem, Przydonica, Rożnów z miejscowością Łazy i Łaziska, Radajowice i Glinik z miejscowością Podglinik w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Ostrusza w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach położonych, według ustawy krajowej z 20go marca 1874 l. 29 Dz. ust. wygotowane za nowe księgi gruntowe poczynając od dnia 24 maja 1879 uważane będą a od tegoż dnia wolno je przeglądać we właściwych sądach powiatowych, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tych ksiąg mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie ksiąg jakiego prawa przed otwarciem tych nowych gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli, do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowego w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdalej do dnia 31 lipca 1880, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nową księgę gruntową zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy, nie może być dla strony pojedyńczych ani przedłużonym, ani też wrazie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszych księgach gruntowych w miejscu których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przed mniotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 19 kwietnia 1879.

(3379 1—3) **Edykt.**

L. 3387. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek podania c. k. Prokuratoryi skarbu o utworzenie nowego ciała tabularnego dla gruntów z realności w Przemyślu na Zasaniu pod lk. 122 położonej, przez wysoki skarb wojskowy nabytych, w przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składających się

a) z północnej części parc. Nr. kat. 2605 obejmującej 125□ sążni a graniczącej od północy z parcelą Nr. kat. 2606 od wschodu z parcelą Nr. kat. 2600, od południa z resztą gruntu parc. Nr. kat. 2605, wreszcie od zachodu z dawniejszą spólną drogą pod l. kat. 2838,

b) z części parceli Nr. kat. 2607 obejmującej 306□ sążni graniczącej od północy i południa z resztą parceli Nr. kat. 2607 od zachodu z gruntem Ignacego Suss Nr. kat. 2600 od wschodu z drogą polną Nr. kat. 2838 c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 sierpnia 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 sierpnia 1879 poczęwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby,

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 15 lipca 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 25 lutego 1879.

(3214 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1419. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Rubinowi Rosenowi kwot 66 złr. 65 ct., 29 złr. 60 ct., 5 złr. 58 ct., 3 złr. 68 ct., 37 ct., 2 złr. 2 ct., 1 złr. 37 ct. i 4 złr. 31 ct., odbędzie się w dniu 9 czerwca 1879 i w dniu 10 lipca 1879, publiczna sprzedaż realności pod l. 396 w Dobczycach położonej, każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie.

Cena wywołania wynosi 255 złr.

Wadyum 26 złr.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce 5 kwietnia 1879.

(3375 1—3) **Edykt.**

L. 20. C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiadamia, że w dniach 11 czerwca, 10 lipca i 12 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się tu publiczna przymusowa sprzedaż realności w Tudiowie pod l. k. 192/212 położonej do Aksany Słyziuk należącej na rzecz Mojżesza Sendera pto 15 złr. z p. n. a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 210 złr., przy trzecim i poniżej tejże.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności jak niemniej reszta warunków mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

Kuty 23 marca 1879.

(3371 1—3) **Edykt.**

L. 2381. Ck. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Mojżesza Jageta celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 53 złr. 50 ct. w. a. z p.n. od dłużnika leżącej masy spadkowej Iwana Oracza należącej mu się 3 parcele gruntowe pod l. k. 5. 48 i 27 w Dźwinogrodzie położone, rzeczonego dłużnika własne, ciała tabularnego nie stanowiące w trzech terminach tj. dnia 5 czerwca, 4 lipca i dnia 5 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 25 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 19 kwietnia 1879.

(3373 1—3) **Edykt.**

L. 3340. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 18 czerwca, 14 lipca i 19 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedawaną będzie w tutejszym sądzie na pierwszych dwu terminach tylko za lub wyżej, na trzecim i niżej ceny wywołania 270 złr. realności Dańka i Katarzyny Konowałów własna pod l. 73 w Nowostawcach położona na zaspokojenie pretensyi Hersza Judy Bauera w kwocie 15 złr. 50 ct. w. a.

Wadyum 27 złr. w. a.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz dnia 31 marca 1879.

(3372 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1089. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że dnia 6 czerwca, dnia 8 lipca i 6 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya $^4/_4$ części realności pod l. 506 w Bóbrce położonej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce pto 200 złr. z pn. w. a., na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 427 złr. 50 ct., zaś na trzecim terminie także niżej tej ceny.

Wadyum wynosi 42 złr. 75 ct.

Resztę warunków i akta przeglądnąć można w sądzie.

O czem się strony galic. c. k. Prokuratoryę skarbu — c. k. urząd podatkowy w Bóbrce — współwłaścicieli, Izaka, Markusa i Czarnę Steinów, Eliasza Weltreicha, tudzież wierzycieli hipotecznych Jakóba Czarnika, Alfreda Jachimowskiego, zaś wierzycieli, którzyby po dniu 16 stycznia 1877 prawo hipoteczne nabyli, tudzież niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli i tych którymby ts. rezolucye doręczone być nie mogły, przez kuratora pana Teofila Waydowskiego i przez edykta zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 31 marca 1879.

(3370 1—3) **Obwieszczenie.**

L 509 Jego Exzelencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował reskryptem z 12 kwietnia 1879 l. 2555 dla trzeciej zwyczajnej 1 lipca 1879 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym, przewodniczącym Prezydenta sądu Karola Pogliesa a zastępcami przewodniczącego radców Modesta Piaseckiego, Romana Lewickiego, Leopolda Szymonowicza, Alfreda Linzbauera, Władysława Samolewicza, Teofila Bereznickiego i Ludwika Białoskurskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów dnia 12 maja 1879.

(3365 1—3) **Konkurs.** L. 2495.

Przy oddziale rachunkowym sądu krajowego wyższego krakowskiego opróżnioną została posada asystenta z płacami systemizowanemi.

Podania o tę posadę wnosić należy w drodze przepisanej do prezydyum sądu krajowego wyższego krakowskiego w terminie 14 dni od dnia trzeciego ogłoszenia konkursu w Gazecie Lwowskiej.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków 12 maja 1879.

(3251 1—3) **Edykt.**

L. 193. C. k. sąd powiatowy w Łące zawiadamia Maryę Bandrowską, której miejsce pobytu nie jest wiadomem, że Stefan Bandrowski na dniu 11 sierpnia 1873 w Hordyni bez testamentu umarł i zawzywa się ją, aby w przeciągu roku od dnia niżej położonego w tutejszym sądzie się zgłosiła i swe oświadczenie do spadku wniosła, inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Danielem Czajkowskim przeprowadzonym będzie.

Łąka 20 stycznia 1879.

(3369 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6833. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu wzywa edyktami posiadaczy, względnie dzierżycieli dwóch weksli w Iwaniu 16 maja 1878 wystawionych, 1 stycznia 1879 płatnych, bez podpisu wystawcy, na Chaima Nussen Stern i Leję Stern w Iwaniu adresowanych, i przez tychże jako akceptantów podpisanych, z których jeden na sumę 115 złr. a drugi na 45 złr. opiewał, aby wyżej wspomniane weksle w przeciągu dni 45, w tutejszym sądzie złożyli, albo swe prawa do nich w tymże czasie wykazali, gdyż w przeciwnym razie wexle te na prośbę Mojżesza Handis za nieważne i niebyłe uznane zostaną.

Tarnopol dnia 1 maja 1879.

(3368 1—3) **Obwieszczenie**

L. 4695. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia p. Cecylię Bronikowską z miejsca pobytu niewiadomą, iż w sporze wekslowym Salamona Grobtucha przeciw niej o zapłacenie kwoty 197 złr. w. a. z pn. zapadł wyrok na dniu 8 sierpnia 1878 l. 11623, który do rąk jej kuratora w osobie adwokata p. dr. Pietrzyckiego z substytucyą p. adwokata dr. Psarskiego niniejszem ustanowionego doręczony zostaje.

Tarnów dnia 11 kwietnia 1879.

(3216 1—3) **Edykt.**

L. 1080. Dnia 20 czerwca, 25 lipca, 29 sierpnia 1879 odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz krakowskiego zakładu kredytowego ziemskiego przymusowa licytacya nietabularnej realności Józefa Mrozowicza pod l. 171 w Tuczępach, celem wydobycia 600 złr. Wadyum wynosi 180 złr. Akt opisania i szczegółowe warunki licytacyi dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 28 lutego 1879.

(3301 1—3) **Edykt.**

L. 9121. Zawiadamia się Jakuba Schlarpa z Glinian, którego teraźniejsze miejsce pobytu nie jest tu wiadome, że Wawrzyniec Warecki zapozwał go w c. k. sądzie powiatowym w Glinianach o zapłacenie sumy 80 złr. i 32 złr i że do tego sporu ustanowiono dla niego kuratora w osobie Józefa Hubeckiego obywatela Gliniańskiego.

Jest przeto rzeczą pozwanego Jakuba Schlarpa jeżeli osobiście do rozprawy nie przybędzie, temu kuratorowi dostarczyć środków obrony, lub innego zastępcę zamianować i o tem sądowi donieść.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 24 marca 1879.

(3259 1—3) **Edykt.**

L. 16065. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Henrykę hr. Siemeńską tudzież jej z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców iż wskutek wniesionego przez towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie podania de praes. 5 lipca 1878 l. 33970 nakaz zapłaty sumy wekslowej 81 złr. 25 ct. w. a. z pn. tusądową uchwałą z dnia 6 lipca 1878 l. 33970 przeciw tejże wydany i takowy ustanowionemu kuratorowi p. adw. dr. Dzidowskiemu doręczony został.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 12 kwietnia 1879.

(3190 1—3) **Edykt.**

L. 3492. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niewiadomych z bytu, i pobytu spadkobierców Karola Korczyńskiego, a to siostry Franciszkę Korczyńskę i Gabrielę Korczyńską, tudzież siostrzeńca Zenona Zawirskiego syna Pauliny Zawirskiej z Korczyńskich, że po zmarłym bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Karolu Korczyńskim postępowanie spadkowe odroczonem zostało, oraz wzywa się tychże, by przed upływem roku, do tego spadku się zgłosili, inaczej bowiem postępowanie spadkowe, jedynie ze spadkobiercami zgłaszającymi się, i z kuratorem dla nieobecnych w osobie adw. dr. Kwiatkowskiego ustanowionym, przeprowadzonem zostanie.

Stanisławów 29 marca 1879.

(3269 1—3) **Edykt.**

L. 1733. W dniach 23 czerwca, 21 lipca i 29 sierpnia 1879 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności Hrynia Danytyszynego własnej pod nr. k. 83/96 166/189 w Caniawie, powiatu sądowego Rożniatowskiego, położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 300 złr. a względnie 290 złr. 66 ct. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 600 złr. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 30 kwietnia 1879.

(3362 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7789. W dniach 20 maja 27 czerwca 30 lipca 1879 każdym razem o 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya realności pod l. 301 w Rohatynie położonej, Stachowi i Annie Tyndykiewicz i masie spadkowej Stefana Darmoć przynależnej ciała tabularnego niestanowiącej, celem wydobycia przez Wigdora Schleichera jako prawonabywcy Godla Heszel wywalczonej kwoty 50 zł.

Cena wywołania 195 zł.

Wadyum 19 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Robatyn 15 marca 1879.

(3377 1—3) **Edykt.**

L. 18. C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Mojżesza Sendera przeciw Andrijowi Jaremczuk pto 14 zł. w. s. z pn. odbędzie się tu egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużniczej w Tudiowie pod l. k. 200 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach dnia 3 czerwca 3 lipca i 5 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i poniżej takowej.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności tudziez resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuty 22 marca 1879.

(3376 1—3) **Edykt.**

L. 19. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że w dniach 5go czerwca 4 lipca i 7 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się tu egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Tudiowie pod l. k, 45 położonej do dłużniczki Kicy Słyżuk Czeborjek należącej na rzecz Mojżesza Sendera pto 8 zł. aw. z pn. a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub powyż ceny szacunkowej 190 zł. w. a a przy trzecim i poniżej takowej.

Akt opisania i oszacowania ralności niemniej resztę warunków mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Kuty 23 marca 1879.

(3222 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2566. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 143 złr. 88 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 38 subrep. w Tartakowcu położonej dłużników Demka, Maksyma i Serafiny Tarasiuków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

26 sierpnia

21 września 1879

27 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. a. w. lub wyżej tylko, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal 20 lutego 1879.

(3290 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1738. Dnia 26go czerwca 24 lipca i 28 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności wiejskiej pod l. k. 15 w Turzy wielkiej położonej ciała tabularnego niestanowiącej Kseni i Hrynia Glebanów własnej na pokrycie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. wal. austr. z p. c.

Cena wywołania wynosi 460 zł.

Wadyum 46 zł. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dolina dnia 29 kwietnia 1879.

(3358) **Obwieszczenie.**

3702. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia, iż arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Żurawieńko służyć mające do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostały.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 20 maja 1879 o godzinie 9 rano na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania które pisemnie lub ustnie w sądzie wniesione być mogą dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Bursztyn dnia 12 maja 1879.

(3380) **Ogłoszenie.**

L. 6317. C. k. sąd krajowy dla spraw karnych, jako Trybunał prasowy, we Lwowie, na wniosek c. k. prokuratoryi państwa wzbrania dalsze rozpowszechnienie czasopisma „Strażnica polska“ nr. 3 z 8 maja 1879 z powodu artykułu „Wiedeń 30 kwietnia 1879“ zawierającego znamiona występku z §. 300 ust. karn.

Lwów dnia 12 maja 1879.

(3374) **Ogłoszenie**

L. 2657. C. k. powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne, akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy „Tuligłowy.“

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w sądzie powiatowym lub przed kierującym dochodzeniem na dniu 24 maja 1879 w którym dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Jarosław d. 12 maja 1879.

(3350 1—3) **Edykt.**

L. 233. Dla Walentego Błońskiego z Hyżnego uchwałą c. k. sądu obwodowego Rzeszowskiego z dnia 30 grudnia 1878 l. 9452 za marnotrawcę uznanego, ustanawia się kuratorem Szymona Kawalaa z Hyżnego.

C. k. sąd powiatowy

Tyczyn 15 stycznia 1879.

Doniesienia prywatne.

(3363 1—3) L. 2450.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw kapitał w sumie 6268 złr. 5 cnt. wal. austr. listami zastawnemi, z większej sumy 6300 zł. w. a. na hipotekę folwarku Zawada z dóbr Glińsko wydzielonego, w powiecie Żołkiewskim położonego, Cecylii Lewakowskiej i lZofii Szymańskiej własnego, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielkom tego folwarku wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi folwarku hipotece podległego, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 7 maja 1879.

(3364 1—3) L. 2451.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał w sumie 17.199 zł. 15 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 18.100 zł. wal. austr. na hipotekę dóbr Zdeszów w powiecie Zółkiewskim położonych, Kazimierza Pawłowskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 7 maja 1879.

L. 1934. 3083 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 3.023 zł. 6 gr. m. k. czyli 3.174 zł. $25^1/_2$ ct. w. a. i 7.127 zł. 10 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 4.400 zł. m. k. i 7.200 zł. w. a. na hipotekę dóbr Zędowice w powiecie Przemyślańskim położonych, Wacława Stanka własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go stycznia 1878 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 9 kwietnia 1879.

Obwieszczenie.

L. 3797. (3381 1—3)

Jedenaste (zwyczajne) **ogólne**

Zebranie Akcyonaryuszów

Pierwszej węgiersko - galicyjskiej kolei żelaznej

odbędzie się dnia 18 czerwca 1879 r.

o godzinie 10tej przed południem w sali niższo-austryackiej Izby handlowej **w WIEDNIU** (Stadt, Wipplingerstrasse 34)

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z czynności roku 1878.
2) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego względem sprawdzenia rachunków z roku 1878.
3) Wybór trzech członków Rady zawiadowczej.
4) Wybór Wydziału rewizyjnego do sprawdzenia rachunków z roku 1879.

Panowie Akcyonaryusze posiadający najmniej 25 akcyj. a życzący sobie wykonać służące im prawo głosowania, zechcą w myśl §§. 40—42 statutów złożyć swoje akcye najdalej do dnia 10 czerwca 1879 r. w biurze pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w Wiedniu (Kolingasse 17) lub w biurze c. k. uprz. austr. Zakładu dla handlu i przemysłu w Wiedniu. Akcye winny być złożone według konsygnacyj w dwóch egzemplarzach przez oddawcę spisać i podpisać się mających.

Blankiety konsygnacyj bezpłatnie wydane będą w powołanych wyżej biurach.

Składający akcye otrzyma jeden z tych egzemplarzy konsygnacyj wraz z kartą legitymacyjną na ogólne zebranie.

Złożone akcye oddane zostaną posiadaczowi po odbyciu ogólnego zebrania, za zwrotem odpowiedniej konsygnacyi.

W razie zastępstwa winien upoważniony przez akcyonaryusza pełnomocnik złożyć legalizowane a przynajmniej przez dwóch świadków podpisane pełnomocnictwo swe w biurze Towarzystwa, najpóźniej na dwa dni przed odbyciem ogólnego zebrania.

Wiedeń dnia 12 maja 1879.

(Przedruk nie będzie płacony) **Od Rady zawiadowczej.**

(3081 2—3) L. 1932

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitały 1547 zł. 45 gr. m. k. czyli 1625 zł. 14 ct. i 12.000 zł. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 3.900 zł. m. k. i 12.000 zł. w. a., na hipotekę dóbr Zbyszyce w powiecie Nowo-Sądeckim położonych, Piotra Szuyskiego własnych, z tego Towarz. wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1877 jeszcze pozostałe, wraz z setkami i należytościami podrzędnemi, właściciele tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 9 kwietnia 1879.

L. 1903 (3073 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. ustaw, kapitał 6.658 zł. 82 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 6.800 zł. w. a. na hipotekę dóbr Kulaszne w powiecie Sanockim położonych, Leonarda Truskolawskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1877 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 2 kwietnia 1879.

L. 1931 (3080 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 6470 złr. 15 ct. w. a. i 1592 zł. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 7.000 zł. w. a. i 1600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Leszczawa górna w powiecie Dobromilskim położonych, Tytusa Bogdanowicza, Julii Roemisch i Walentyny z Roemischów Bogdanowiczowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1877 roku jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 9 kwietnia 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12, dom Wernera.